Nr. 40 Czwartek, 19 lutego 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.890

Wiedeń — Budapeszt.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

Wiedeń, w lutym 1931.

Wicekanclerz Schober poświęcił znaczną część swego exposé, wygłoszonego ostatnio w głównej komisji Rady Narodowej, wiedeńskiej wizycie hr. Bethlena, która jeszcze zawsze jest przedmiotem ożywionych dyskusyj w tutejszych kołach dyplomatycznych. Już podczas pobytu hr. Bethlena w Wiedniu opowiadano sobie całkiem jawnie i głośno, że zbliżenie austrjacko-węgierskie patronizowane jest przez Włochy i że wizyta hr. Bethlena wywołała pewne zaniepokojenie w kołach francuskich. Krążyły nawet pogłoski, że Francja przez swych zastępców dyplomatycznych w Wiedniu i w Budapeszcie bardzo dokładnie informowała się o celach i znaczeniu politycznem wizyty hr. Bethlena, nie nadając oczywiście tym prośbom o informacje charakteru oficjalnej „demarche“.

Komentarze prasy zagranicznej, które niemal bez wyjątku wskazywały na silne więzy przyjaźni politycznej między Włochami a Węgrami i na możliwość wciągnięcia Austrji w orbitę polityki faszystowskiej, również nic mało się przyczyniły do rozdmuchania doniosłości politycznej wiedeńskiej wizyty hr. Bethlena. Austrjackie koła oficjalne od samego początku kładły jednak główny nacisk na momenty gospodarcze i podkreślały dość wyraźnie, że niema powodu do żadnych kombinacyj i domysłów natury politycznej i że Austrja, której dążeniem jest utrzymywać stosunki przyjazne z wszystkimi sąsiadami, nie myśli o żadnej zmianie swej orjentacji politycznej. Mimo to plotka polityczna nie przestała okrążać tej sensacyjnej wizyty. Tembardziej, że hr. Bethlen w wszystkich wywiadach, i enuncjacjach bardzo wybitnie podkreślał dążności rewizjonistyczne Węgier, podczas gdy czynniki austrjackie wystrzegały się wszelkich na ten temat wynurzeń.

Silne wrażenie wywołał też fakt, że hr. Bethlen opuszczając Wiedeń wystosował do bawiącego w Meranie byłego kanclerza dra Seipla pismo, w którem w bardzo serdecznych słowach dał wyraz ubolewaniu, że tym razem nie miał sposobności zetknąć się z tym znakomitym mężem stanu. Wprawdzie radykalno - prawicowe koła austrjackie zachwycone były tym aktem nadzwyczajnej kurtuazji wobec byłego kanclerza, ale koła lewicowe, którym to całe zbliżenie austrjacko-węgierskie dla łatwo zrozumiałych przyczyn bardzo się nie podoba, upatrywały w nim objaw — pewnego rozczarowania hr. Bethlena. I znów powstały najróżnorodniejsze plotki i domysły, w rzeczywistości może zupełnie bezpodstawne, ale bądź co bądź bardzo znamienne dla nastrojów, jakie panują w poszczególnych obozach politycznych Austrji.

A potem — już w chwili, kiedy premjer węgierski znów znalazł się w Budapeszcie — pękła bomba... Oto bardzo poważny i poważany tygodnik ekonomiczno-polityczny „Der Oesterreichische Volkswirt“, który zresztą nie zwykł się lubować w sensacjach, podał „rewelacyjną“ wiadomość zakulisową, że poprzedni rząd austrjacki, którego ministrem spraw zagranicznych był dr. Seipel, projektował zawarcie sojuszu defensywnego z Węgrami. Znaczyłoby to oczywiście, że dr. Seipel, poparty w swych zamierzeniach przez radykalną prawicę, chciał ostatecznie wziąć rozbrat z polityką anschlussową i przyznać się oficjalnie do orjentacji włosko-węgierskiej. Powstał oczywiście huczek w wszystkich obozach politycznych Austrji i Niemiec.

I teraz dopiero, pod wrażeniem tej „rewelacji“ wszystkie pisma austrjackie zaczęły się na dobre zajmować wiedeńską wizytą hr. Bethlena, która nagle stała się sensacją europejską, mimo, że jak się teraz okazuje, wyniki jej są dość skromne. Zawarto układ przyjaźni politycznej, koncyljacyjny i arbitrażowy, jakich istnieje chwilowo w Europie bardzo wiele, a poza tem przygotowano grunt pod rokowania handlowe, które z pewnością nie potoczą się tak gładko, jak się pierwotnie spodziewano. Oto wszystko.

Czy byłoby się stało inaczej, gdyby kanclerzem Austrji był jeszcze przedstawiciel najskrajniejszych tendencyj prawicowych Vaugoin, a ministrem spraw zewnętrznych dr. Seipel?... I gdyby Heimwehra nie była się rozpadła na kilka obozów, które nawzajem się zwalczają? Trudno to oczy wiście osądzić, tem trudniej, że nie wiadomo, czy i jak dalece dr. Seipel zaangażował się swego czasu wobec hr. Bethlena.

Wicekanclerz Schober, z którym radykalna prawica w dalszym ciągu prowadzi namiętną walkę, podjazdową, oświadczył w swem exposé, że objąwszy po drze Seiplu portfel ministra spraw zagran., nie znalazł w aktach żadnego projektu sojuszu austro-węgierskiego, że przeto wszelkie domysły na ten temat są zupełnie bezpodstawne. A poza tem stwierdził też, że zaniepokojenie, jakie wizyta hr. Bethlena wywołała w pewnych kołach dyplomatycznych, da się chyba wytłumaczyć jedynie ogólnem zdenerwowaniem panującem od dłuższego czasu w pewnych państwach europejskich.

Oświadczenie wicekanclerza Schobera były tak kategoryczne, że trudno przypuszczać, aby kryły się poza niemi jakieś niedopowiedzenia. A jednak mimo wszystko nie można się oprzeć wrażeniu, że zakulisowa gra dyplomatyczna, która poprzedziła podpisanie układu przyjaźni politycznej między Węgrami a Austrją i ponowne podjęcie rokowań gospodarczych, do dalszych była skierowaną celów. Nie ulega wątpliwości, że pewne sfery węgierskie są istotnie rozczarowane pod względem politycznym — gorzej by było, jeśliby Austrja miała doznać rozczarowania pod względem gospodarczym... G.

Z ostatniej chwili.

Strajk generalny w Hiszpanji.

Madryt, 18 lutego. (PAT.) Organizacje robotnicze proklamowały strajk generalny.

Madryt, 18 lutego. (PAT.) Ubiegłej nocy pod przewodnictwem Berenguera odbyło się zebranie przewódców monarchistów, na którem omawiano sprawę utworzenia gabinetu koncentracji monarchistycznej. Na czele tego gabinetu stanąłby Lacierva, a wzięliby w nim udział Romanones Garcia i Prieto.

Madryt, 18 lutego. (PAT.) Zebranie przewódców monarchistycznych zakończyło się o godzinie 0.30. Garcia i Prieto oświadczyli, że uczestnicy zebrania postanowili oddać się do dyspozycji króla, o ileby król zażądał ich usług w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Król został poinformowany o zebraniu monarchistycznem. Romanones oświadczył, iż w ciągu dnia dzisiejszego dojdzie do skutku nowy rząd, utworzony ze zwolenników zwołania Kortezów, jako konstytuanty. Jest rzeczą prawie pewną, zaznaczył Romanones, iż na czele tego rządu stanie Berenguer.

Madryt, 18 lutego. (PAT.) Wczoraj o godzinie 22-giej liczna grupa młodych ludzi, wśród których znajdowało się wielu studentów, przebiegała głównemi ulicami miasta, wznosząc okrzyki: „Śmierć królowi, niech żyje republika“. Policja szarżowała, używając białej broni i płazując szablami. Udało się jej rozpruszyć manifestantów, którzy niebawem zaczęli się jednak zbierać w innem miejscu. Wiele osób zostało aresztowanych. Kilka osób w czasie zajścia odniosło rany. Manifestanci przewrócili powóz, który następnie podpalili.

Dalszy etap lotu do Afryki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 lutego. Lotnicy polscy, odbywający lot dokoła Afryki, wystartowali wczoraj o godzinie 8 rano z Aten do Kairu. Wiadomość o wylądowaniu w Kairze jeszcze nie nadeszła.

B. minister turecki przed sądem.

Ancara, 18 lutego. (PAT.) Były minister Vehbi i były deputowany Sururi zostali postawieni przed sąd wojenny za działalność rewolucyjną.

Nowy skandal w Nowym Jorku.

Wiedeń, 18 lutego. (PAT.) „Ns. Wiener Tageblatt“ donosi o szantażach policji nowojorskiej, która wymusza od kobiet z towarzystwa, prowadzących się nienagannie, znaczne sumy pieniężne. Jeden tylko z oficerów policji w ciągu 5 lat wymusił od kobiet 120.000 dolarów. Wysyłał on do zakazanych restauracyj swych agentów, którzy zapisywali nazwiska obecnych tam kobiet, a następnie zarzucali im niemoralny sposób życia. Klub kobiet w Brooklynie wydał odezwę, wzywającą do zebrania 25.000 dolarów na przeprowadzenie dochodzeń w tej sprawie.

Samochód najechał na dzieci.

Poznań, 18 lutego. (PAT.) Na szosie w pobliżu Poznania samochód osobowy najechał wczoraj na saneczki, na których jechało troje dzieci. Wskutek zderzenia, 15-letnia Marja Nowicka poniosła śmierć na miejscu, dwoje zaś młodszych dzieci odniosło ciężkie obrażenia.

Pożyczka dla Niemiec.

Berlin, 17 lutego. (PAT). Toczące się od szeregu miesięcy pertraktacje między rządem Rzeszy a konsorcjum banków zagranicznych w sprawie kredytów pod zastaw akcji uprzywilejowanych Towarzystwa koleji niemieckich, zakończyły się uzyskaniem przez rząd Rzeszy pożyczki w wysokości 119.5 miljonów mk., oprocentowanej na 6%. W skład konsorcjum banków, biorących udział w transakcji pożyczkowej, wchodzą instytucje finansowe amerykańskie, szwajcarskie, holenderskie, niemieckie, skandynawskie i Banque de Paris et des Pays Bas.

Obniżenie stawek ubezp. od ognia.

Warszawa, 18 lutego. (PAT). „Kurjer Polski“ donosi, że ostatnio odbyła się konferencja Rady powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w sprawie obniżenia szacunku budynków ubezpieczonych przymusowo od ognia. Postanowiono obniżyć szacunki budowli o 10 procent a w związku z tem zredukowano stawki ubezpieczeniowe. Wyłączone są od tej decyzji budynki w większych miastach. O wprowadzeniu w życie tego postanowienia będzie wydane specjalne obwieszczenie.

łatwiejsze do urzeczywistnienia. Nie ulega wątpliwości, że pod tym względem najzupełniejsza zgoda panuje między wszystkimi członkami gabinetu. Ma tylko między nimi miejsce podział pracy.

Sytuacja polityczna w Hiszpanji jeszcze się nie wyjaśniła.

Pogłoski o usunięciu się króla Alfonsa.

Paryż, 17 lutego. (PAT). Do „Journal" donosi specjalny korespondent tego dziennika: Król Alfons musiał zgodzić się na podpisanie dokumentu, który będzie ogłoszony i w którym uroczyście zobowiązuje się zrezygnować z wszelkiej inicjatywy w zakresie rządzenia krajem aż do powzięcia odpowiednich decyzji przez zgromadzenie narodowe. Król Alfons miałby się też zrzec podobno wszelkiej interwencji w zakresie wyboru członków gabinetu, oraz wydawania dekretów.

Madryt, 17 lutego. (PAT). Guerro zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

Madryt, 17 lutego. (PAT). W całej Hiszpanji wprowadzono ponownie cenzurę.

Madryt, 17 lutego. (PAT). W związku z zapowiedzianym na jutro wybuchem strajku generalnego, wydano szereg zarządzeń wyjątkowych. W ciągu wieczora wtorkowego został przypuszczalnie ogłoszony stan wojenny. Możliwe jest powstanie rządu z Berenguerem na czele, przyczem w skład tego rządu weszłoby kilku członków obecnego gabinetu. Również możliwą rzeczą jest powstanie nowej dyktatury pod wodzą gen. Saro. Krążą pogłoski o ruchu wojskowym w Kordobie, brak jednak wszelkich szczegółów. Oddziały wojskowe miały wyruszyć do Kordoby.

Madryt, 17 lutego. (PAT). Pomimo wydarzeń, jakie od kilku dni wstrząsnęły życiem politycznem Hiszpanji, kurs waluty hiszpańskiej jest bardzo mocny. Większość papierów państwowych nawet bardzo znacznie zwyżkowała.

Autobusy Warszawa-Berlin-Paryż.

Paryż, 17 lutego. (PAT). Dziennik „Paris Midi" donosi o podpisaniu umowy polsko - francuskiej, mającej na celu zorganizowanie stałej komunikacji autobusowej między Warszawą, Berlinem i Paryżem. Autobusy wyposażone mają być w siedzenia, które dadzą się zamieniać na łóżka wygodne, jakie posiadają wagony sypialne. Ruch na tej linji rozpocznie się 27 kwietnia b. r. Pierwszy wyruszy autobus wiozący pasażerów na wystawę kolonjalną w Paryżu. Koszt przejazdu będzie niższy niż na kolejach.

Pożar w gmachu Min. Reform Rolnych.

Warszawa, 18 lutego. (PAT). Wczoraj przed północą spostrzeżono kłęby dymu wydobywające się z jednej z sal Ministerstwa Reform Rolnych. Straż ogniowa po przybyciu na miejsce wyrąbała podłogę i zlokalizowała ogień. Przyczyną pożaru było nieodpowiednie urządzenie przewodów kominowych.

Aresztowanie studentów Ukraińców w Warszawie.

Warszawa, 18 lutego. (PAT). Policja polityczna dokonała w Warszawie w ciągu ub. dni szeregu aresztowań wśród studentów słuchaczy tutejszych wyższych uczelni, Ukraińców, pochodzących z Małopolski Wschodniej i Wołynia. Przeprowadzone równocześnie rewizje dały bogaty materjał dowodowy w postaci nielegalnych broszur i pism wychodzących w Pradze Czeskiej. Następnie wykryto i skonfiskowano liczne druki i korespondencje świadczące o kontakcie studentów ukraińskich w Warszawie z ośrodkami akademickiemi we Lwowie i „Prowidem" ukr. nacjonalistów w Pradze Czeskiej, na czele którego stoi słynny płk. Konowalec, komendant UOW.

Wyniki rewizji dowodzą, że członkowie legalnych zrzeszeń organizacyj studenci ukr. uprawiali działalność antypaństwową. Istniały przytem dwie grupy, ukr. nacjonalistyczna i grupa komunizująca, obie działające na szkodę Państwa.

Wśród kilkunastu aresztowanych znajduje się niejaki Aleksander Nowicki, zam. Brudnowska 14, student teologji Uniwersytetu warszawskiego, u którego znaleziono wielką ilość kompromitujących materjałów. Dalsza akcja śledcza w toku. Należy się spodziewać nowych aresztowań.

Echa wystąpienia Treviranusa.

Paryż, 17 lutego. (PAT). Wystąpienie Treviranusa wywołało wielkie poruszenie wśród umiarkowanych organów prasy francuskiej. Dziennik „Le Journal des Debats" zaznacza, że wystąpienie to nikogo nie zadziwi, gdyż Treviranus jest właśnie tą osobą, która przed kilku miesiącami rozpoczęła kampanję przeciwko traktatom pokojowym. Kampanja ta jednak uczyniła postęp. W lecie z. r. rząd niemiecki oświadczył, że Treviranus był wyrazicielem myśli osobistych; dziś rząd niemiecki stawia oficjalnie te same żądania co Treviranus. Najbliższe cele, do których dążyć powinna polityka Niemiec, są identyczne z temi które onegdaj wskazał Treviranus, z tą tylko różnicą, że minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej w mowie wygłoszonej w Reichstagu w ubiegłym tygodniu, nie wspominał o granicach wschodnich. Uważa on oczywiście, że Niemcy powinny nasamprzód odzyskać swoją potęgę militarną, a potem wszystko będzie

Telegraficzne wiadomości ze świata.

JEROZOLIMA. **Arabowie niezadowoleni.** Członkowie ekzekutywy arabskiej byli przyjęci wczoraj przez wysokiego komisarza, któremu wyrazili swoje niezadowolenie z powodu ostatniego pisma Mac Donalda, dodając przytem, że Arabowie zostali tym listem rozczarowani i odtąd nie mogą żywić zaufania do Rządu.

HAVRE. **Zajście z robotnikami.** Pomiędzy strajkującymi robotnikami portowymi a przedstawicielami przedsiębiorców, organizujących wyładowywanie okrętów, doszło wczoraj do starcia, w czasie którego 5 robotników odniosło rany. Dziś zapanował spokój, ale w porcie panuje pustka. Z 6.000 robotników portowych pracuje zaledwie 300.

Tragiczny wypadek w masarni.

Warszawa, 18 lutego. (PAT). „Ekspress Poranny" donosi o wypadku jaki się zdarzył w Warszawie w jednym z zakładów masarskich. Czeladnik Czajkowski stanął na podniesieniu i sięgnął do wentylatora elektrycznego by go otworzyć. Skutkiem krótkiego spięcia doznał porażenia prądem i wpadł do kotła napełnionego wrzątkiem. Ciężko poparzonego odwieziono do szpitala, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Konferencja w sprawie zniżki cen.

Warszawa, 17 lutego. (PAT). W dniu 16 b. m. odbyła się u p. Ministra Przemysłu i Handlu konferencja w sprawie zniżki cen, w której wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw. Po zapoznaniu się z rezultatami podjętej przez Rząd akcji, dotyczącej zniżki cen, oraz po rozważeniu momentów wynikających z powyższej akcji, uczestnicy konferencji stwierdzili istnienie dalszej zniżki cen w odniesieniu do szeregu artykułów, jak również dali wyraz nadziei, że zniżka ta rozciągnie się również i na inne artykuły.

JAN ŚCIBOR. 19)

Piłsudczycy

jako element państwotwórczy.

Dymi więc tylko, grzmi i bucha płomieniami mały pozornie krater „Głosu Prawdy", ale przez krater ten wydobywa się nazewnątrz z niezmierną siłą słowa to, co nurtuje już coraz potężniej w zbiorowej duchowości tego złączonego jedną przeszłością i jedną miłością zespołu, postawionego zrządzeniem fatalnego losu w obliczu nowego, zagrażającego dokonanemu dziełu, wroga — wroga niestety wewnętrznego. Więc przeciwko temu wrogowi zwraca się cała furja piłsudczyków, nie szczędzą go i nie próbują z nim w żadne już wchodzić kompromisy. Zwalczają go poprostu i demaskują przy każdej sposobności... A rozrzuceni są po całej Polsce i mają jednak dostęp wszędzie. Pomimo rugów endeckich i piastowskich jest ich garść spora po urzędach, ten i ów tkwi śród osadników na Kresach, niektórzy jęli się łokcia i miarki, najliczniej jednak trzymają się wojska, bo tam jeszcze stosunkowo najbardziej służy się ojczyźnie wogóle, a wszczególe nikomu. To też dusze wojskowych najsnadniej wchłaniają w siebie gorące tchnienie oburzenia na marnotrawców i szkodników i intrygantów politycznych, dorabiających się na krzywdzie czynionej Rzeczypospolitej. Krzywda ta poczyna się od zatruwania psychiki mas przedewszystkiem i paczenia wyobrażeń, od zamienienia ogółu w objekt bezwolny, albo od wszczepiania mu pojęć państwoburczych poprostu.

To też sytuacja jest jasna: Naród wyrwany być musi ze szponów, wyzyskujących polityczną naiwność mas graczów partyjnych. Póki ci będą górą, jak długo w ich rękach znajdować się będzie władza ustawodawcza i możność bezkarnego moralnego i pojęciowego szkodnictwa — tak długo o naprawie stosunków niema mowy. Żaden trwały porządek, ani rozwój państwowy nie może oprzeć się na sponiewieraniu władzy i podkopaniu jej powagi, żaden na demagogji jedynie, uprawianej na różną modłę wprawdzie, ale zawsze mówiącej o *prawach* obywatela tylko i potrzebach, nigdy prawie natomiast o jego *obowiązkach*. Te ostatnie, w myśl poglądów różnych trybunów, odrobione zostały przez obronę granic państwowych w r. 1920 i w dalszym ciągu wolno już mówić tylko o obowiązkach *Państwa* względem obywatela, lecz nie naodwrót.

Że z taką herezją istnieć długo nie można — to jasne. Trzeba więc zwrócić myśli do surowej prawdy stosunku jednostki do idei i do istoty Państwa. Trzeba w tem Państwie odbudować władzę i zaufanie do niej, podkopane przez Sejm, trzeba podjudzonym, rozwydrzonym gromadom przypomnieć, iż naród dążyć może ku powodzeniu tylko w sprawnym ordynku, a zaś tego podstawą jest autorytet i posłuch. Są to wskazania nieledwie żołnierskie. Ale w nich jedynie jest ratunek... Nic więc dziwnego, iż wola przeciwstawienia śród chaosu polskiego rozbieżnościom — władczej potężnej *komendy*, kondensuje się w piersiach tych przedewszystkiem, co w najcięższych chwilach przywykli czekać na rozkaz swego Wodza, na którego skinienie szli w ogień najstraszliwszy i... zwyciężali. Oni wiedzą, że gdyby nie Wódz ów, nie byłoby armji i nie byłoby Polski. On tylko więc i teraz kres może położyć złemu, On jeden odebrać władzę nad duszami tym, którzy jej nie są godni, i podjąć dusz tych, od początku zepsutych, wychowanie na nowo.

To przekonanie dzielą z dawnymi Legionistami, czy peowiakami liczne tysiące wojskowych, co walczyli już pod przewództwem Wielkiego Wojownika i największego Obywatela jednocześnie, to przekonanie dzielą i ci nieliczni politycy, co nie zatracili zdrowego zmysłu państwowego i narodowego sumienia. Wiara w Niego i w Jego misję w Narodzie, której jeszcze daleko do końca, staje się punktem wyjścia dla wszystkich, pojmujących, iż istniejący stan rzeczy nieubłaganie wiedzie do katastrofy. Każdy, kto widzi rozpasanie powszechne i brak siły moralnej do opanowania go niezbędnej, nie może wciąż nie myśleć o Marszałku. Tylko On i nikt więcej jest w stanie interwenjować skutecznie, tylko On zrealizować może program uzdrowienia stosunków, sprowadzający się do kilku punktów zasadniczych: *postawienia interesu Państwa ponad wszelkiemi innemi dążeniami, wzmocnienia siły i powagi Władzy, ukrócenia orgji partyjnictwa, położenia kresu sejmowładztwu i podniesienia moralności politycznej, staczającej się do poziomu czasów rozbiorowych*

C. d. n.

Młodzież o sobie.

II.

Niedzielny numer „Świata“ przyniósł dalszy ciąg ciekawej ankiety młodzieży akademickiej, dotyczącej całego szeregu kwestyj najistotniejszych. Tym razem znajdujemy odpowiedzi na pytania takie, jak obiór zawodu, stosunek do literatury, sztuki i sportu, stosunek do małżeństwa i domu rodzicielskiego, wreszcie kwestja „potrzeby autorytetu“.

W sprawie obioru przyszłego zawodu, stwierdza sama młodzież i niemal jednogłośnie, że stosunek do tego zagadnienia bardzo ważnego — uległ pewnemu pogorszeniu. Młodzież nie zastanawia się dzisiaj dość poważnie nad tem, jaki zawód ma sobie wybrać. Decyzja następuje często zbyt szybko, a szkoła średnia, która ma pod tym względem ważne zadanie do spełnienia — nie robi nic, albo bardzo niewiele na ten temat.

Wyborem zawodu kieruje często przypadek, moda lub „owczy pęd“, a następstwem tego są te częste zmiany studjów, to przechodzenie z wydziału na wydział, które odbija się bardzo dotkliwie na biegu studjów.

Drugi „minus“ — to traktowanie obranego fachu czy działu studjów zbyt po chlebowemu, t. j. jako drogi do t. zw. karjery życiowej („byle mieć jak najprędzej posadę“). Młodzież idzie często nie za głosem zamiłowania swego w pewnym kierunku, ale za głosem t. zw. „rozsądku“, obiera ten dział, który można najłatwiej ukończyć i uzyskać dyplom. Skrzywia się w ten sposób i wypacza dawny idealny stosunek do nauki, której nie poświęca się dziś młodzież często „dla niej samej“, z miłości do nauki czystej, ale dla chleba. Padł też wyrzut w stronę samych uczelni wyższych i istniejących przepisów magisterskich, że nie prowadzą studenta do samodzielnej pracy naukowej i kształtowania intellektu, ale, że utonęły w aparacie szablonów i biurokratycznego aparatu. Uniwersytety stają się coraz bardziej „szkołami wyższemi“, a przestają być ogniskami promiennemi wiedzy czystej. Zwrócono również uwagę na fakt, że młodzież w wyborze zawodu nie liczy się często z swojemi zdolnościami, które przecenia lekkomyślnie. Stąd w uczelniach wyższych tyle proletarjatu i szarzyzny umysłowej, z którą profesorowie nie wiedzą, co począć.

Druga kwestja, t. j. stosunek do literatury i sportu, dała wyniki znamienne, ale w pierwszej połowie smutne.

Młodzież rozumie doskonale, że z szkół wyższych powinna wychodzić elita społeczeństwa, potrzebująca wykształcenia ogólnego, pewnego poziomu kultury i smaku estetycznego. Młodzież wie, że trzeba się zajmować literaturą i sztuką, bo to szkoli ducha i podnosi go wzwyż. Ale przedstawiciele młodzieży stwierdzają równocześnie, że zainteresowanie dzisiejszej młodzieży dla spraw literatury pięknej i sztuki jest małe, jest znacznie mniejsze, niż było dawniej. Młodzież czyta dzieła literackie rzadko, stroni od bibljotek i odczytów, nie lubi poezji, nie odczuwa należycie dzieł sztuki, a na teatr niema pieniędzy. Zostaje co najwyżej ujemnie działające Kino.

Ankieta uznała, że to się powinno zmienić, że trzeba dążyć do upowszechnienia kultury literacko-artystycznej wśród młodzieży. Wskazano zaś na przykład młodzieży akademickiej wileńskiej, która — jak niegdyś za czasów filareckich — daje innym większym uniwersytetom przykład budzenia życia literacko-artystycznego wśród studentów.

Co do sportu, to wszyscy uczestnicy ankiety godzą się na to, że ma on ogromne znaczenie dla wychowania fizycznego młodych pokoleń, dla wyrobienia tężyzny ducha i ciała, wytrwałości, odwagi i t. d. Oświadczają się nawet pewne głosy za wprowadzeniem wszędzie katedr wychowania fizycznego i przysposobienia, do czego zachęcają przykłady Francji i Ameryki i rola naszej „Legji Akademickiej“, stworzonej przez płk. Ulrycha.

Niestety młodzież nasza, tak jak często „gardzi“ współczesną literaturą i sztuką, (którą jej się nie chce zająć!), tak samo i w sferze sportu idzie często za popularnemi i szkodliwemi hasłami rekordów, rekordów i jeszcze raz rekordów bezmyślnych, zapominając o głębszej, racjonalnej, narodowej kulturze sportu.

W kwestji małżeństwa i domu rodzinnego, odpowiedzi młodzieży są ciekawe, ale dość rozrzucone, ujmujące te sprawy (zwłaszcza pierwszą) z różnych stron.

Na ogół pocieszające jest bardzo, że młodzież nasza zapatruje się na oba zagadnienia poważnie, może i uczciwiej, niż starsze społeczeństwo. Wysoko ceni instytucję małżeństwa i domu rodzinnego, wiele głosów oświadcza się za nierozerwalnością małżeństwa, przeciw manji rozwodów, a za przestrzeganiem prawodawstwa kościelnego i t. d.

Także dom rodzicielski i rodziców szanują sobie bardzo bez względu na stan, z którego pochodzą. Wiele głosów wypowiada się przeciw t. zw. małżeństwom akademickim, które — zawierane przedwcześnie — psują bieg nauki i studjów, sprowadzają kłopoty finansowe i dręczące troski rodzinne. To też mężczyźni są w zawieraniu takich małżeństw ostrożniejsi od studentek, które — jak brzmią niektóre odpowiedzi — śpieszą się bardziej do tych małżeństw, szukają ich czasem nawet więcej, niż studjów. Ale jeśli zdarzają się małżeństwa akademickie, to są to jednak przeważnie małżeństwa z miłości, a rzadko tylko z wyrachowania i interesu, i... są nawet szczęśliwe. Młodzież nasza nie zatraciła jednak swego idealizmu.

Co do opinji o koleżankach, to jest ona na ogół dodatnia. Nie brak jednak głosów, że kobiety studjujące „zbyt często zapominają o swoich obowiązkach i same bywają powodem lekceważenia ze strony młodzieży męskiej powinności tak ważnej i wzniosłej, jaką jest małżeństwo“. Zależy to naturalnie od sfery i gniazda, z którego się wyszło!

Wreszcie kwestja autorytetu. Czy młodzież uznaje potrzebę autorytetu i autorytetów nad sobą i w społeczeństwie?

Tutaj można odróżnić w ankiecie dwie grupy odpowiedzi. Jedna część młodzieży oświadcza się przeciwko autorytetowi, zwłaszcza autorytetowi jednostek, a mówi dużo o swojej samodzielności, o samodzielnej szkole obywatelskiej, o ideowości i sumieniu. Powiada, że jej autorytetów nie potrzeba, bo sama przygotowuje się do życia i potrafi zdobyć się na własny sąd. Należą tu często odpowiedzi tych, którzy pytanie ankiety pojęli zbyt „politycznie“, i dali wyraz aktualnej swojej opozycyjności.

Druga grupa, także bardzo poważna, oświadcza się za autorytetem. Twierdzi ona, że „autorytet jest nam potrzebny, zwłaszcza przy polskim typie inteligencji, lotnej i wszechstronnej“, że „tylko zgodne działanie według pewnych, nawet narzuconych, zasad, doprowadzi do wyszkolenia zwartych ideowo kadr“, przyszłych dzielnych pracowników Polski.

Ta część uczestników ankiety — widocznie lepiej znających psychologję Polaka i psychologję wogóle — żąda „jak najdalej posuniętego posłuchu i szacunku dla senatów wyższych uczelni“, żąda poddania się, rozumnego i świadomego autorytetowi osób starszych, rodziców, profesorów oraz organizacyj i naczelnych władz akademickich. Ta część młodzieży zrozumiała już, że „świadomość więzi społecznej rozwija charakter jednostki“.

Cała ankieta „Świata“ zasługuje na baczną uwagę nie tylko młodzieży samej i profesorów, ale i szerokich kół społeczeństwa.

Nie jest ona jeszcze skończona i referować ją będziemy dalej. Ale jest ona znamienna, uderza swoją powagą i bezpośredniością, i dlatego godzi się, aby nie przeszła bez echa, lecz aby miała jakieś konsekwencje pozytywne i pożyteczne.

(—w—)

Możliwość dymisji Schielego.

Berlin 17 lutego. (PAT). Gabinet Rzeszy rozpoczął dziś obrady nad przedłożonym przez ministra Schielego nowym programem agrarnym, przewidującym między innemi dalsze podwyższenie ceł na produkty rolnicze. W związku z tem prasa przypomina, że postulaty Schielego spotkały się z ostrym sprzeciwem w łonie samego rządu. Ministerstwo gospodarstwa złożyło gabinetowi memorjał zawierający zastrzeżenia w sprawie kontynuowania polityki protekcyjnej ceł na rzecz rolnictwa. Również Urząd spraw zagranicznych wniósł protest przeciwko żądaniu Schielego, aby rząd Rzeszy przystąpił do stopniowego anulowania umów handlowych, opartych na konwencjonalnych cłach agrarnych. Ministerstwo pracy sprzeciwia się podwyżkom ceł, podkreślając, że uniemożliwiłyby one przeprowadzenie regularnej redukcji cen i płac. Minister Schiele zagrozić miał dymisją, w razie gdyby jego projekty zostały odrzucone lub zmienione przez gabinet. Dzienniki wymieniają już ewentualnych kandydatów na stanowisko ministra Schielego w razie jego dymisji. Najwięcej szans ma kandydatura prof. Warmbolda, b. ministra rolnictwa w rządzie pruskim.

Po rozstrzygnięciu konkursu
na projekt pomnika Zjednoczenia Ziem Polskich.

Wobec rozstrzygnięcia konkursu na pomnik Zjednoczenia Ziem Polskich, sąd konkursowy postanowił urządzić wystawę wszystkich 76 nadesłanych prac. Wystawa urządzona będzie w czasie od 19 do 25 bm. w sali rzeźby wydziału architektury Politechniki warszawskiej.

Niezależnie od przyznania trzech nagród, pierwsza i druga po 12.500 zł., oraz trzecia w kwocie 7.500 zł., sąd konkursowy, korzystając z przysługującego mu prawa, przyznał autorom prac Nr. Nr. 10. 11, 27, 52 i 61 odszkodowanie po 500 zł. za każdą z tych prac tytułem zwrotu kosztów za modele.

Mimo rozstrzygnięcia konkursu, żadnej z nadesłanych prac nie zakwalifikowano do wykonania.

Wieczór Hanki Ordonówny.

Impreza objazdowa M. Stokowskiego. — Teatr Nowości.

Wróciła od obcych do swoich — na krótko wprawdzie — artystka, która w Polsce jest tylko jedna. Wróciła w promieniach wiedeńskich i paryskich laurów, więc z zaciekawieniem, z pewną nieufnością nawet spojrzała na nią polska publiczność: czy aby nie utraciła swej prostoty na obcym gruncie? I czy dla swojej publiczności jest taka sama? Czy nie zawróciły jej w głowie oklaski cudzoziemskich rąk i czy nie zhardziała, widząc tyle hołdów?

Ale kiedy rozsunęła się kurtyna sceny, na której tyle razy widział Lwów „swoją Ordonkę“, zobaczyliśmy, że nie zmniejszyła jej zagranica.

Jej ogromny, nieporównany talent, jej dusza prawdziwej pieśniarki, zolbrzymiały, urosły i skrystalizowały się w dojrzałą, świadomą sił swych i środków, potęgę.

Niema u nas tej tradycji piosenki, jaka istnieje przedewszystkiem w Paryżu. Nie pamiętamy przed Ordonówną tak szlachetnego typu „królowej pieśni“, która naprawdę czar jakiś roztacza nad słuchaczem, zniewala go i porywa i byłaby w mocy, jak dawni paryscy pieśniarze, porządek świata zmieniać tylko słowem, melodją i gestem.

To też sztuka Ordonówny, która zdala od pobudek szerokiego świata i starych tradycyj pieśniarskich, umiała od pierwszych, przed dziesięcioma laty w „Ulu“ lwowskim zaczętych występów, znaleźć właściwą drogę i torować ją sobie poprzez wszelką płyciznę tinglową, poprzez tanie efekty kabaretu, poprzez mistrzów, wzorodawców i rywali, jest zjawiskiem zdumiewającem, a świadczącem raz jeszcze o bożym ogniu, jaki płonie w piersiach tej wielkiej artystki.

Ordonówna nie jest „aktorką“. Wypracował się w niej swoisty typ artystyczny, coś pośredniego między aktorem, pieśniarzem, a twórcą. Ona — choć z cudzego tekstu — stwarza swoje piosenki, stwarza je doraźnie, za każdym razem. Może to łatwo rozpoznać każdy, kto dwa lub trzy razy słyszał tę samą pieśń w jej interpretacji.

Wczorajszy wieczór ukazał, jak bardzo postąpiła sztuka Ordonówny. Znalazł właściwą ekspresję przedewszystkiem jej głos, który już nic niknie w refrenach ale wibruje pełny i mocny w wyrobionej świetnie melodeklamacji. Refren łączy się z recytacją samorodnie, pojawia się i urywa na przemiany, jak w dawnych greckich recytowanych pieśniach z przyśpiewami. A z głosem tym przychodzi do słuchacza przepiękna, zazdrość budząca polszczyzna, świetna dykcja wyrazów, jaką niewielu tylko artystów naszych może się pochlubić.

Taniec i gest odeszły jakby na plan dalszy. Brakło rąk Ordonki, które na przedostatnim jej występie tyle wygrały i wypowiedziały. Tylko w „Syrenie“ i w uproszonej w naddatkach „Balladzie o Mac Donaldzie“ przemówiły te suggerujące ręce.

Repertuar, przeważnie świeży, przyniósł obok piosenek i kompozycyj poważnych, pełne humoru warszawskie obrazki, jak „Wróżka“. Z tą stroną wieczoru harmonizowały występy p. Stefanji Betcherowej, przyjmowane z wielką radością na widowni.

Część choreograficzną wykonali z wdziękiem akrobatyczni tancerze: Igo Korczyński i A. Świeżyński. Brak orkiestry dał się jednak poważnie odczuć, zwłaszcza w tej części.

Ale... niemasz nad Ordonkę! Ulubienica Lwowa, już od pierwszego numeru musiała dawać naddatki, śpiewała tylko pewne piosenki z programu, a pozatem — w porozumieniu z publicznością — przypominała swoje i jej ulubione pieśni. I tak usłyszeliśmy śliczną nową piosenkę o żydowskim fortancerzu, „Księcia Walca“ w nowej interpretacji, „Marzenie“ i wiele innych, których tytułu nie pamiętam, ale które zostały niezapomniane w wspomnieniu tego wieczoru.

I zostało niezapomniane zjawisko Ordonówny. Ta jej jasna, dziewczęca, a grandezzą jakąś nacechowana sylwetka wielkiej pani i wielkiej artystki: królowa pieśni.

I. G. Ł.

Stosunek obywatela do Państwa.

Interesująca dyskusja na zebraniu Koła inteligencji B. B. W. R. we Lwowie.

Wczoraj, 17 b. m. o godz. 9 wiecz. odbyło się w małej sali hotelu George'a inauguracyjne zebranie Lwowskiego Koła Inteligencji B. B. W. R. Na zebranie to przybyli przedstawiciele wojskowości, uniwersytetów, dziennikarstwa, oraz szereg innych wybitnych osobistości naszego miasta. Zjawili się więc między innymi gen. Popowicz, szef sztabu DOK. VI ppłk. Krasicki, płk. Florek, płk. Gigiel, wiceprezydent inż. Kubala, senatorowie: prof. Stanisław Zakrzewski i prof. Dr. Zalewski, posłowie Wojtowicz, Dr. St. Ostrowski, Dr. Zdzisław Stroński, Dr. Stroynowski, Dr. Domaszewicz, Dr. Mękarski, Dr. Żebracki i Ignacy Jaeger, naczelnik Wydziału bezpieczeństwa Rogowski, prezes Dyr. poczt Moszoro, naczelnik Wydziału Kuratorjum St. Hubert, dyr. Magistratu Grąziewicz, prof. Konst. Chyliński, prof. Dr. Loria i Dr. Loriowa, Dr. Kamil Stefko, Dr. Trawiński, Dr. Józef Brzeski, dyrektor Stobiecki, inż. Dziekoński, Dr. Salomon Ruff, inż. Władysław Matzke, inż. Stefan Dażwański, Dr. Jan Szumski, Dr. Mozołowski, Dr. Weryński, red. Dr. Meybaum, Dr. Kazimierz Zakrzewski, prezes Wojdat, red. Aleksander Kupczyński, dyr. Tęczarowski, red. Kardasz, oraz red. nacz. „Gazety Lwowskiej" dr. Marceli Szarota.

Zebranie zagaił prezes Lwowskiego Oddziału B. B. W. R., inż. Józef Marczyński, podkreślając w krótkich słowach wielkie znaczenie, jakie może odegrać inteligencja w życiu Państwa, a szczególnie w chwili obecnej, w której aktualną jest sprawa reorganizacji i ulepszenia naszego ustroju. Następnie poprosił senatora Dra Stanisława Zakrzewskiego do zagajenia dyskusji na temat: Stosunek obywatela do Państwa. Referent zwrócił uwagę na różne sposoby pojmowania stosunku obywatela do Państwa w różnych organizacjach państwowych. Przeciwstawił mianowicie stosunek, jaki zachodzi w Sowietach i we Włoszech stosunkowi w państwach anglosaskich. Podczas gdy w pierwszym typie państw panuje stosunek bezwzględnego przymusu, to w drugim przymus ten jest znacznie ograniczony. W reformie Konstytucji swojej Polska, zdaniem referenta, powinna zająć miejsce pośrednie. Referent przyłącza się do powiedzenia Premjera Sławka, który podkreślił, że Konstytucja nasza powinna być wypływem naszej swoistej kultury i indywidualnym produktem polskiej myśli państwowej.

Nad referatem rozwinęła się dyskusja, w której brali udział dr. Meybaum, sen. dr. Zalewski, dr. Kazimierz Zakrzewski i poseł Mękarski. Dr. Meybaum postawił jako tezę, że Konstytucja nasza powinna być ułożona według zasady wszystko dla Państwa, Państwo ponad wszystko. Dr. Mękarski zwrócił uwagę, że najpierw powinniśmy wziąć pod uwagę obowiązki obywatela względem Państwa, a następnie prawa, z których on może korzystać. W zakończeniu dyskusji zabrał głos jeszcze raz senator Zakrzewski, który podkreślił, że jeżeli życzeniem Rządu jest, ażeby inteligencja polska wzięła czynny udział w budowie Państwa, to przed inteligencją wyrasta bardzo wielkie zadanie i szerokie pole do twórczej akcji państwowej.

Po zakończeniu dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu Klubu, w skład którego weszli inż. dr. Marczyński, jako przewodniczący i dr. Meybaum, jako sekretarz.

Zebranie miało charakter bardzo poważny, dyskusja stała na bardzo wysokim poziomie intelektualnym, zainteresowanie się tematem ze strony zebrania było od początku do końca jak największe. Wyrażono nawet życzenie aby tego rodzaju dyskusje odbywały się jak najczęściej. Wrażenie z tego zebrania pozostawiło u uczestników niezatarte wspomnienie.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 18 lutego 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Sądy Okręgowe:

Mianowani: Karniol Maurycy, sędzia Sądu Pow. w Drohobyczu — podprokuratorem Sądu Okr. w Piotrkowie. — Asesorzy Sądu Okr. Apel. w Katowicach: Dr. Mitana Czesław — podprokuratorem Sądu Okr. w Przemyślu; Wisłocki Czesław — podprokuratorem Sądu Okr. w Przemyślu; Rolecki Tadeusz-Stanisław — podprokuratorem Sądu Okr. w Samborze.

Przeniesiony na skutek podania: Szuchiewicz Paweł, wiceprokurator Sądu Okr. w Wadowicach — na stanowisko wiceprokuratora Sądu Okr. w Krakowie.

Sądy Powiatowe:

Przeniesieni na skutek podania: Paraszczak Henryk - Jan, sędzia Sądu Pow. w Jaworowie — na stanowisko sędziego Sądu Pow. w Pruchniku; Dr. Włoczkowski Marjan - Zacharjasz, sędzia Sądu Pow. w Kole — na stanowisko sędziego Sądu Pow. w Krośnie.

Asesorami mianowani: egz. apl. sąd.: Dobrowolski Adam Adolf i Dr. Hrebenda Jan w okr. Sądu Apel. w Krakowie oraz Olszewski Stanisław - Dominik - Antoni i Czekański Juljusz - Józef. w okr. Sądu Apel. we Lwowie.

(„Monitor Polski" Nr. 26, z dnia 3 lutego 1931.)

RUCH SŁUŻBOWY W PROKURATORJI GENERALNEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Mianowany: Aplikant bez uposażenia w Oddziale Prokuratorji Generalnej we Lwowie. Franciszek Zacharjasiewicz — Aplikantem Prokuratorji Generalnej z uposażeniem według X grupy.

(„Monitor Polski" Nr. 24, z dnia 30 stycznia 1931.)

Wstrząsająca zbrodnia na Zniesieniu.

Ubiegłej nocy około godziny 24-ej, na Zniesieniu w kamienicy przy ul. Kraszewskiego l. 1 rozegrał się krwawy dramat rodzinny. Na parterze tej realności mieszka rodzina Schapirów: Salka Schapirowa, wdowa, z córką i trzema synami, a to Mojżeszem, liczącym 32 lata, pomocnikiem handlowym, Samuelem lat 20, stolarzem i Abrahamem, liczącym 22 lata.

Uboga rodzina pozostawała w nędzy i borykała się z przeciwieństwami losu.

Od dłuższego czasu na tle utrzymywania niezdolnego do pracy Mojżesza powstały jeszcze większe trudności materjalne. Mojżesz uroił sobie, że bracia jego nie chcą się zgodzić, by pozostawał na utrzymaniu rodziny. Urojenie to wytworzyło u niego wrogi nastrój do braci i w ciągu miesiąca dojrzał w nim plan zamordowania Abrahama i Salomona. W tym celu kupił 5-go bm. sześciostrzałowy rewolwer.

Ubiegłej nocy, jak zwykle, na dwóch łóżkach, zsuniętych razem, spali trzej bracia, jeden obok drugiego. Natomiast matka ich, wraz z siostrą, spała w kuchni.

Nagle o godzinie 24 minut 10 w pokoju rozległy się strzały rewolwerowe, jeden po drugim. Oto najstarszy Schapira Mojżesz, oddał najpierw jeden strzał z browninga do śpiącego brata, Samuela. Kula trafiła go w prawą skroń, toteż momentalnie zakończył on życie. Następnie Mojżesz oddał trzy strzały do drugiego brata, Abrahama. Jedna kula przeszła mu na wylot przez szyję, druga ugodziła go w prawy policzek, trzecia zaś utkwiła w jego prawej ręce.

Na odgłos strzałów zbudziła się w kuchni stara Schapirowa oraz córka. Córka wpadła do pokoju, a widząc brata z rewolwerem w ręku, rzuciła się na niego, aby mu go odebrać. Wywiązała się walka. Siostrze nadbiegli z pomocą domownicy, którzy, wbiegłszy do pokoju, zdołali przytrzymać mordercę.

Równocześnie mieszkańcy dali znać o wypadku do posterunku policyjnego, skąd na miejsce zbrodni udał się komendant, starszy przodownik Kadyło z posterunkowymi. Ujęto mordercę, Mojżesza Schapirę i pod eskortą odprowadzono go do biura posterunku.

Ciężko rannego Abrahama, w stanie nieprzytomnym, bezwłocznie przewieziono do szpitala powszechnego. Na miejscu pozostały jedynie zwłoki Samuela.

Przesłuchiwany Mojżesz Schapira na posterunku przez komendanta Kadyłę przyznał się do czynu, przyczem oświadczył, że dobrze zrobił.

Dalej morderca zeznał, że dnia 5 lutego b. r. kupił browning na placu Krakowskim za 50 zł.

W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że Mojżesz Schapira jest inwalidą wojennym i niespełna rozumu. Przed kilku laty leżał chory w szpitalu, gdzie w silnej gorączce skoczył z okna pierwszego piętra na dół, doznając także wstrząsu mózgu.

Przedpołudniem zjawiła się na miejscu komisja sądowo-lekarska, która przeprowadziła wizję lokalną. Zwłoki blp. Abrahama Schapiry odwieziono do Inst. Med. Sąd.

Wiadomość o nowej tragedji w rodzinie żydowskiej na Zniesieniu wywołała w mieście żywe poruszenie i współczucie dla nieszczęśliwej wdowy i jej córki.

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem wicepr. Irzyka uchwalono między innymi wyasygnować na dalszą pomoc dla bezrobotnych sumę 15.000 zł., wydać obwieszczenie zawiadamiające mieszkańców miasta o wprowadzeniu w życie nowych przepisów meldunkowych i o rozpoczęciu przyjmowania zgłoszeń meldunkowych przez miejskie urzędy dzielnicowe począwszy od 1 kwietnia br. W związku z tem postanowiono wydać krótkie pouczenie o obowiązkach meldunkowych w formie broszury i rozesłać ją wszystkim właścicielom realności. Z porządku dziennego wydano 11 konsensów budowlanych, zatwierdzono parcelację gruntów Spółki terenowej, kolaudację robót w realności przy ul. Kuszewicza, dostawę sprzętów dla szkoły im. M. Magdaleny i rekonstrukcję kościoła P. M. Śnieżnej.

Choroba Basedowa.

Donoszą z Wiednia: Na wczorajszem posiedzeniu Wiedeńskiego Towarzystwa Lekarskiego, wygłosił dr. Raab odczyt o chorobie Basedowa, stwierdzając, że choroba ta szerzy się w Wiedniu od kilku lat w sposób zastanawiający. Prelegent wyraża przypuszczenie, że wzrost wypadków tej choroby pozostaje w związku z nadmierną konsumcją jodu przez ludność wiedeńską. Mianowicie dla zwalczania choroby wola, często zwłaszcza w okolicach górskich, dodaje austrjacki zarząd salinarny do soli kuchennej nieznaczną przymieszkę jodu. Dzięki temu zarządzeniu, zmniejszyła się znacznie liczba choroby wypadków choroby wola, wzrosła jednak zarazem liczba wypadków choroby gruczołu tarczykowego, znanej pod nazwą choroby Basedowa. Na ten temat wywiązała się dyskusja, przyczem zdania co do skutków używania jodu były podzielone, w każdym razie stwierdzono, że nadwrażliwość ludności wiedeńskiej wobec jodu stale wzrasta i że należy wobec tego unikać zbytniego stosowania jodu.

Premjera sztuki autora polskiego w teatrze wiedeńskim.

Donoszą z Wiednia: W teatrze wiedeńskim „Die Komödie" odegrana został ostatnio po raz pierwszy w języku niemieckim sztuka Stanisława Brandowskiego p. t. „Serajewo 1914". Sztuka, obfitująca w silne momenty sceniczne, świetnie odegrana, wywołała na widzach silne wrażenie. Po każdym akcie, a zwłaszcza po akcie 3-cim, rozległy się długotrwałe i huczne oklaski. Obecnego na przedstawieniu autora wywoływano kilkanaście razy. Widownia była szczelnie wypełniona publicznością tak wiedeńską, jak i polską. Kolonja polska zjawiła się w komplecie z posłem Baderem i konsulem generalnym Morawskim na czele. Krytycy wiedeńscy, obecni na przedstawieniu, wyrażali się z wielkiem uznaniem o sztuce Brandowskiego, rokując jej wielkie powodzenie na scenach europejskich i amerykańskich.

KRONIKA

LUTY
18
Środa

KALENDARZYK
Rz.-kat. Popielec
Gr.-kat. Ahaftji

Wschód słońca g 06 m 30
Zachód „ g 16 m 47
Długość dnia g 10 m 17

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 18 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Madame Butterfly", opera Pucciniego.

Czwartek, 19 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Lalka", operetka Audrana. (Premjera.)

Piątek, 20 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: Występ Teatru Japońskiego, pod dyr. p. Tsu-tsui. (Zniżki nieważne.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 18 b. m. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym", komedja muz. Joachimsona i Spoliansky'ego.

TEATR MAŁY.

Środa, 18 b. m. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Przygody Ch. A. Plina", groteska Garai'a.

Pięć przedstawień teatru japońskiego czeka nas w ciągu trzech dni: w piątek, sobotę i niedzielę, na scenie wielkiej. Znakomity zespół p. Tsusui wystąpi także z dwoma popołudniówkami, po cenach zniżonych, z których sobotnia przeznaczona jest specjalnie dla młodzieży, niedzielna zaś dla stałych bywalców widowisk popularnych.

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Wtorek, 24 lutego: XV. Mistrzowski Koncert Abonamentowy — Alfred Cortot, Pianista (Paryż).

Alfred Cortot, najznakomitszy współczesny pianista francuski wystąpi poraz pierwszy we Lwowie z koncertem we wtorek 24 b. m. W osobie tego artysty zaprezentują się naszej publiczności nietylko czołowy przedstawiciel sztuki francuskiej, ale jeden z największych pianistów światowych wogóle. Koncert ten odbędzie się pod protektoratem Ambasadora Francji w Warszawie, Ekscelencji Juljusza Laroche'a.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Kobieta z bruku".
CASINO: Sudermanna: „Tyranja miłości".
CHIMERA: „Papierowy kochanek".
COLOSSEUM: „Życie zaczyna się jutro".
FATAMORGANA: „Walc miłości" i „Zakazane godziny".
GRAŻYNA: „Białe cienie", film dźwiękowy.
COLOSSEUM: „Życie zaczyna się jutro".
KOPERNIK: „Król Paryża", z Petrowiczem.
LEW: Lupu Velez Colleen Moore Monte Bluc i sławny Rin-Tin-Tin w dramatach: „Tygrysica" i „Za kulisami kabaretu".
LUNA: „Odzyskanie Niepodległości Polski" oraz „Złoto pustyni".
MARYSIEŃKA: „Król Paryża" z Petrowiczem.
OAZA: „Trójka" z Olgą Czechową.
PALACE: „Cesarsko królewski feldmarszałek". 100 proc. dźwiękowiec.
PAN: „Dynamit".
PASAŻ: „Współczesna Judyta i Holofernes" oraz Charle Cheplin.
PROMIEŃ: „Tragedja domu Habsburgów".
RAJ: „Wiatr od morza".
SPLENDID: „Uśmiech losu".
STYLOWY: „Boska kobieta", Greta Garbo, John Gilbert oraz „Obrończa maska Tim Me Coy".
UCIECHA: „Szpieg na dworze carskim".

Lwowskie Tow. Lekarskie. V posiedzenie naukowe odbędzie się 20 bm. o godz. 6-tej wiecz. w sali Polikliniki, przy ul. Lindego.

Okrężna Wystawa Przeciwgruźlicza i Przeciwweneryczna. Okręgowy Związek Kas Chorych we Lwowie wskutek coraz bardziej rosnącego zainteresowania, wnikającego w jaknajszersze warstwy, oraz na liczne żądania tak poszczególnych osób, jakoteż różnych zespołów i instytucyj społecznych, władz szkolnych, wojskowych i t. p., przedłuża czas pobytu Wystawy we Lwowie (ul. Bourlarda 5) do dnia 22 bm. włącznie. Po tym terminie Wystawa nieodwołalnie wyruszy w objazd terenów 4-ch Województw, lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, lubelskiego i częściowo wołyńskiego.

T. S. L. Dnia 21 bm. o godz. 5.30 — a w razie braku kompletu o godz. 6-tej wieczorem, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Koła T. S. L. im. Mickiewicza we Lwowie, w lokalu przy ulicy Lwowskich Dzieci 8, I p., o czem się zawiadamia wszystkich byłych i obecnych członków Koła.

Zużycie wody z centralnego wodociągu w czasie od 8 do 15 bm. W niedzielę, 8 bm. zużyto 19751 m. sz. wody; w poniedziałek, 9 bm. zużyto 22496 m. sz. wody; we wtorek, 10 bm. zużyto 22708 m. sz. wody; w środę, 11 bm. zużyto 22213 m. sz. wody; w czwartek, 12 bm. zużyto 21810 m. sz. wody; w piątek, 13 bm. zużyto 22771 m. sz. wody; w sobotę, 14 bm. zużyto 21944 m. sz. wody; w niedzielę, 15 bm. zużyto 19565 m. sz. wody.

Odebrał sobie życie wystrzałem z browninga 57-letni Mieczysław Postępski, kierownik hurtowni tytoniowej Stowarzyszenia inwalidów ociemniałych „Spójnia". Powodem rozpaczliwego kroku miały być kłopoty materjalne, które spowodowały u ś. p. Piotrowskiego silną depresję moralną.

Posiedzenie T. Rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 19 b. m. o godzinie 19-tej (7-mej wieczór) w sali posiedzeń Rady miejskiej, ratusz, I p.

STOŁECZNA

Zmniejszenie się kosztów utrzymania. Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania w dniu 17 lutego b. r. została powzięta opinja, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w Warszawie, w miesiącu styczniu b. r. w porównaniu z miesiącem grudniem 1930 zmiejszyły się o 6.1%.

Odnalezienie cennego brylantu. W dniu wczorajszym został odnaleziony przez warszawski Urząd śledczy brylant, wartości około 45.000 zł., należący do spadkobierców artystki Kaweckiej, ukradziony dnia 28 stycznia b. r. przez dwóch nieznanych sprawców z wystawy sklepu jubilera Turczyńskiego. Jak się okazało, brylant został skradziony przez dwóch zawodowych złodzieji Henryka Olszynę i niejakiego Reszkę. Złoczyńcy schowali brylant we wnęku jednego z filarów mostu ks. Poniatowskiego, gdzie został odnaleziony przez policję.

KRAJOWA

RUDKI. **Ucieczka z aresztów.** Zamkniętym w aresztach tutejszego sądu powiatowego Iwanowi Nagórskiemu i Iwanowi Surejce, pozostającym pod zarzutem włamania do lokalu Kółek rolniczych, udało się zbiec. Wraz z nimi ulotnił się ich towarzysz więzienny, Paweł Korbiak.

DROHOBYCZ. **Kolczeńskie porachunki.** W gminie Horucku padł przez okno do izby strzał i położył trupem Wasyla Łuciowa, który jako niebezpieczny przestępca dał się ludności okolicznej dobrze we znaki. Jak przypuszczają ogólnie, Łuciowa zmiótł z powierzchni ziemi któryś z jego kolegów zawodowych.

PRZEMYŚL. **Włamania.** W Okręgowym Sojuzie ukraińsk. kooperatyw rozpruli fachowcy dwie kasy ogniotrwałe, zdobywając z takim trudem i mozołem około 15 zł. Ci sami nieznani sprawcy, po wybiciu dziury w murze, dostali się do „Narodnego Bazaru", gdzie skradli wyroby tytoniowe, stemple i znaczki pocztowe, oraz gotówkę, wyrządzając szkodę ponad 600 zł.

KRAKÓW. **Zjazd inwalidów - Żydów.** W dniach 15 i 16 bm. odbył się w Krakowie przy udziale przedstawicieli władz, oraz 200 delegatów z całej Polski Zjazd związku żydowskiego inwalidów, wdów i sierót wojennych R. P. W toku obrad Zjazd uchwalił wystosować depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Marszałka Piłsudskiego, p. Premjera Sławka, oraz do Ministrów: pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu i spraw wewnętrznych.

ŁUCK. **Śmierć kolejarza.** Na stacji kolejowej Kiwerce, wykoleiło się 5 wagonów pociągu towarowego. Jeden wagon jest poważnie uszkodzony. Podczas katastrofy Wojciech Jundra, kolejarz z obsługi pociągu towarowego, wpadł pod koła wagonów i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyny katastrofy dotychczas nie ustalono.

LUBLIN. **Ciekawe ćwiczenia.** Na ulicach miasta Lublina przeprowadzono ćwiczenia obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, zorganizowane przez władze wojskowe oraz inspektorat O. P. G. w Lublinie. W ćwiczeniach, oprócz oddziałów wojska, wzięły udział: policja państwowa, straż pożarna, miejska i ochotnicza, Pol. Czerwony Krzyż, L. O. P. P., przysposobienie wojskowe, Strzelec, eskadra samolotów lubelskiego klubu lotniczego i t. d. Do ćwiczeń użyto gazów łzawiących.

LUBLIN. **Kłamliwe zarzuty.** W związku ze skargą do prokuratora w Lublinie (zamieszczoną w „Robotniku" dn. 12 II. b. r.) w sprawie rzekomego pobicia aresztowanych na posterunku PP. w Rudniku pow. Krasnystawskiego, należy stwierdzić, że władze prokuratorskie jeszcze uprzednio, natychmiast po wniesieniu omawianej skargi, przeprowadziły energiczne dochodzenie, które nie potwierdziło zarzutów przeciwko policji podniesionych w skardze. Sprawa obecnie znajduje się u prokuratora.

LUBLIN. **Szkolenie pielęgniarek.** W tych dniach w Lublinie odbyło się uroczyste otwarcie kursu wyszkolenia Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża, podczas którego dłuższy referat na temat „Znaczenie i cele Polskiego Czerwonego Krzyża" wygłosił Dr. Czerwiński, poczem nastąpiły oficjalne powitania Na kurs zapisało się 50 słuchaczek. Zadaniem kursu jest wyszkolenie fachowych pielęgniarek.

ZAMOŚĆ. **Skazanie defraudanta.** Po dwudniowej rozprawie przeciwko b. dyrektorowi Kasy Centralnej w Zamościu Krukowskiemu, oskarżonemu o popełnienie defraudacji na szkodę wymienionej kasy na łączną sumę około 30.000 zł., zapadł wyrok Sądu Okręgowego w Zamościu, mocą którego Krukowski został skazany na 2 lata więzienia z zaliczeniem 2 miesięcy aresztu śledczego. Prokurator zapowiedział apelację z ppwodu zbyt łagodnego wymiaru kary. Obrona również zgłosiła apelację, uważając wyrok za zbyt surowy.

KOWEL. **Pożar w koszarach.** Dnia 15 lutego o godz. 0.30 z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w koszarach 50 p. p. w Kowlu. Zapalił się dwupiętrowy budynek, w którym mieściła się spółdzielnia wojskowa, szkoła muzyczna, mieszkania podoficerskie i częściowo koszary żołnierskie. Spaliła się część budynku, w którym mieściła się spółdzielnia i szkoła muzyczna. Akcję ratunkową prowadziła straż ogniowa przy pomocy wojska. Prowadzenie akcji utrudniał brak wody, którą później dowożono parowozami kolejowemi. Pożar ugaszono całkowicie o godzinie 17-tej.

GRODNO. **Powszechny Uniwersytet wojskowy.** Z inicjatywy Związku oficerów rezerwy odbyła się konferencja w sprawie utworzenia w Grodnie Powszechnego Uniwersytetu Wojskowgo, na którym wykładać mieliby miejscowi i zaproszeni prelegenci. Postanowiono rozpocząć normalną pracę z dniem 1 października b. r., do tego zaś czasu urządzać odczyty. Pierwszy odczyt wygłosił gen. Kluberg, dca 29 dywizji piechoty.

GRODNO. **Zjazd delegatów miast.** 15-go lutego rozpoczął się Zjazd delegatów miast Województwa białostockiego. Zjazd zagaił prezes Koła miast, prezydent miasta Białegostoku p. Hermanowski. Następnie zabrał głos Wojewoda Kościałkowski i w dłuższem przemówieniu omówił sprawy samorządu miejskiego, zapewniając zebranych, że słuszne postulaty miast spotykają się z życzliwem ustosunkowaniem się władz nadzorczych. Dalej omówił kwestję bezrobocia i wezwał do oszczędności w sporządzanych budżetach przez zaniechanie nowych inwestycyj a ograniczenie się do wykończenia prac zaczętych. Wygłoszono szereg referatów oraz wysłano depesze hołdownicze.

Na fali dnia.

Popielec.

Pośpieszył się w tym roku Karnawał i wyjatkowo wcześnie oddał rządy Wielkiemu Postowi. Ale nie dali się skrzywdzić zwolennicy tańca i na ten skrócony termin odpowiedzieli zdwojonym a nawet potrojonym wysiłkiem. Każda noc zdawała się rozszczepiać na trzy, cztery, na dziesięć nocy, kiedy jednocześnie huczało w mieście tyle balów, ile mamy sal mniej lub więcej balowych.

Dzisiejszej nocy wszystko ucichło, przysypane pyłem wspomnienia czy zapomnienia i lotnym, ale ważkim w swem symbolicznem znaczeniu popiołem Popielca, który niechętnej myśli narzuca surowe memento o marności człowieka-prochu...

Ale jakby na pociechę protestuje przeciw ponurym nastrojom przełomowej środy przekorna przyroda, uważając, że nic nie zaszkodzi, jeżeli wcześniejszy koniec karnawału zbiegnie się z przedwczesnem obudzeniem się wiosny. Czyż podobna poddawać się melancholji popielcowych rozmyślań, kiedy po raz pierwszy po długiej szarudze zagląda nam w oczy słońce, kiedy raduje się każdy wróbel na nagiej jeszcze, ale już w sobie świeże soki czującej gałązce, kiedy tające, brudne śniegi odsłaniają coraz większe płaty gotowej do nowego rodzenia ziemi, przypominajac, że z prochu jej powstaje coraz nowe życie?

Umarł karnawał ludzki, z marnych szychów, świecideł i brzękadeł sklecony, a zaczyna się stokroć piękniejszy i wspanialszy, zwycięski karnawał przyrody! **(h)**

Egzaminowanie pilotów cywilnych.

W marcu odbędą się w Warszawie trzecie z kolei egzaminy państwowe na pilotów i mechaników pokładowych. Pierwsze w Polsce tego rodzaju egzaminy odbyły się w marcu ub. r., drugie zaś we wrześniu. Piloci, którzy złożyli egzamin z pomyślnym wynikiem, otrzymają dyplom pilota jednej z trzech kategoryj. Komisja egzaminacyjna odbędzie w dniu 3 marca b. r. posiedzenie, na którem zostanie ustalony dokładny termin i szczegóły egzaminów.

Ostatnie wiadomości z miasta.

SZEREGU KRADZIEŻY dokonano znowu w dniu wczorajszym oraz ubiegłej nocy w różnych stronach miasta, na jego peryferjach i w śródmieściu. Poniesione szkody przedstawiaja wartość po kilkaset złotych.

MIŁY SUBLOKATOR. W Komisarjacie VI P. P. zgłosiła się Anna Słoboda z ul. św. Teresy 16, ze skargą, iż jej sublokator Józef Bajowski skradł z szuflady stolika weksel na 1.000 zł., wystawiony przez Miłaszewskiego. Gdy Anna Słoboda zażądała zwrotu weksla, Bajowski uderzył ją siekierą w bok poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

ARESZTOWANO sporo podejrzanych figur, oskarżonych o włamania i kradzieże. Do lepszych ptaszków należy 19-letni Franciszek Szmigielski, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, poszukiwany za dokonanie wielu kradzieży, zwłaszcza u Bernarda Landgartena w pasażu Fellerów, który poniósł szkodę ponad 5.000 złotych.

Romeo i Julja naszych dni.

Przed sądem paryskim toczyła się w tych dniach wyjątkowa tragiczna sprawa, której podłożem był dramat kochanków, szukających na wzór Romea i Julji ucieczki przed życiem we wspólnem samobójstwie.

Alfred Helin i Raymonda Vairon kochali się bardzo głęboko, jednak na drodze ich szczęścia stanął opór rodziców. Helin był chorowity, do służby wojskowej nie przyjęto go i to ostatecznie zadecydowało o odmowie rodziców narzeczonej.

W maju r. ub. nieszczęśliwi kochankowie postanowili wspólnie odejść od życia. Helin strzelił do swej narzeczonej, później do siebie. Znaleziono ich jednak przy życiu i dziewczyna odzyskała zdrowie, natomiast Helin, którego udało się również przywrócić do życia, stracił na zawsze wzrok, uszkodziwszy sobie wystrzałem nerw oczny... Stanął wówczas przed sądem oskarżony o usiłowanie zabójstwa, jednak sąd przysięgłych, wzruszony bezmiarem tragedji nieszczęśliwego i ślepego chłopca, uniewinnił go. Rodzice Rajmondy zabronili ślepcowi przychodzenia do ich córki. I oto w listopadzie r. ub. spotkawszy się potajemnie z swym nieszczęśliwym narzeczonym, Raymonda Vairon sama włożyła w ręce ślepca nóż, by ją przebił. Tym razem Raymonda przypłaciła swą miłość śmiercią, a ślepca usiłującego przeciąć sobie arterję, znów uratowano. Alfred Helin po raz drugi stanął przed sądem. Nie prosił już o nic, tylko o śmierć, której sam nie mógł sobie zadać.

Proces wywołał wstrząsające wrażenie i sędziowie po wysłuchaniu mowy prokuratora, która nie zawierała żadnego oskarżenia, zadecydowali, iż resztki dni ciężko chorego na gruźlicę ślepca, winny upłynąć w domu zdrowia.

Tragiczny kochanek przyjął wyrok wybuchem płaczu, błagając o skrócenie jego mąk.

Propaganda nienawiści i szowinizmu.

Czego uczą z historji i geografji w szkołach pruskich.

W drugiej części konstytucji wejmarskiej, mówiącej o „zasadniczych prawach i obowiązkach Niemców (Grundrechte und Grundpflichten der Deutschen) w rozdziale o „Wykształceniu i szkole" (Bildung und Schule), w artykule 148 znajdujemy ustęp: „We wszystkich szkołach należy dążyć do udoskonalenia poczucia moralności, obywatelskiego sposobu myślenia, do osobistej i zawodowej tężyzny w duchu niemieckości i porozumienia narodów".

Jak interpretuje ten artykuł pruskie nauczycielstwo, o tem przekonać się można z podręcznika dla szkół średnich, wydanego przez Fischer-Geisbecka pod tytułem: „Erdkunde für höhere Lehranstalten". Autorami są profesorowie gimnazjalni, Bitterling i Otto. Z kilkutomowego tego dzieła czerpią uczniowie i uczenice jad nienawiści przez cały szereg lat. Książka, widać popularna i rozpowszechniona, bo w r 1930 doczekała się 25-go wydania. W przedmowie czytamy: „Nad mienić należy, że kładziemy tutaj bezustannie nacisk na geograficzne skutki Traktatu Wersalskiego".

„Narodowa geografja" niemiecka uznaje tylko prawa Niemców do samostanowienia, do kolonizacji, do zaborów, odmawiając tych samych praw wszystkim innym narodom. Określenie „rabunek naszych wschodnich Marchji" (Raub unserer Ostmarken) powtarza się na każdym kroku. Autorzy sugerują uczniowi, że rzekomy „rabunek" przerwał linję naturalnego rozwoju Marchji. Mówiąc o Poznańskiem i o Pomorzu, pp. Bitterling i Otto, wyrażają się tak:

„Kraj i lud naszych Marchji wschodnich są owocem jednego z najpotężniejszych czynów niemieckiego średniowiecza". „Niemieckim był pług, który umożliwił wydatną uprawę roli. niemieckiemi miasta, których Słowianie nie znali, niemieckim duch, który po siedmiosetletniej pracy stworzył. tak chciwie przez naszych nieprzyjaciół rozdrapane, dobra kulturalne".

Dalej dowiadujemy się, że „Mądra polityka państwowa Fryderyka Wielkiego pozyskała Prusy Zachodnie a przedtem Śląsk. W r. 1793 Prusy uzyskały prowincje Poznańską, Gdańsk i Toruń. Natychmiast rozpoczęła się nowa niemiecka praca kolonizacyjna, która uczyniła z Marchji wschodniej zaludnione i ekonomicznie wartościowe prowincje".

Na tej samej stronie znajduje się ustęp: „Od stacji granicznej Piła przez Bydgoszcz i Grudziądz aż do Prus Wschodnich ciągnie się pomost przeważnie niemieckich osiedli". „Toruń, twierdza Grudziądz i Tczew dostały się pod przemoc zdradzieckich (treulosen) Polaków".

„Ustrój naturalny Marchji wschodniej, praca i kultura niemiecka, która kraj ten doprowadziła do rozkwitu, uzasadniają niemieckie pretensje do tych obszarów, mimo wersalskiego Traktatu Przemocy". Mówiąc o republice polskiej i o jej mniejszościach, autorzy wyrażają nadzieję, że w przyszłości Polska będzie musiała się zadowolić szczuplejszemi granicami; dzisiejsze zaś zawdzięcza tylko poparciu Francji.

Prof. Bitterling i Otto są gorącymi apostołami militaryzmu i nie mają dość słów dla wyrażenia żalu i tęsknoty za nieistniejącem cesarstwem.

Te same uczucia, jakiemi przepoili swój podręcznik tam, gdzie mowa o Polsce, znajdują swój wyraz, gdy autorzy wspominają o Alzacji i Lotaryngji, których reaneksja jest, ich zdaniem, „wielkiem bezprawiem". „Belgja północna, tak samo jak Holandja, jest krajem rasowo i kulturalnie germańskim", stwierdzają autorzy na innem miejscu.

Można sobie wyobrazić, jakie uczucia „porozumienia międzynarodowego" hodują w młodej generacji ci zacni wyznawcy ducha gwałtu i przemocy.

S. G.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(16 lutego 1831 r.).

W Warszawie panowała wielka radość z powodu zwycięstwa, odniesionego przez Dwernickiego nad gen. Geismarem pod Stoczkiem. Wiele wesołości wywołała wiadomość, iż nasza kawalerja zabrała Geismarowi furgon, pełen słodyczy i trunków, które zaraz wypiła na pomyślność walki. Wszystkie domy rzęsiście iluminowano.

Mimo, że do społeczeństwa nie dotarły jeszcze w szerszej mierze wieści o nieudolności i chwiejności naczelnego wodza ks. Radziwiłła, pokładało ono jednak główne nadzieje w Chłopickim, skoro — jak donosi prasa warszawska — po skończonem przedstawieniu w teatrze Narodowym domagano się odśpiewania ze sceny mazura Chłopickiego.

Warszawska rada municypalna wezwała ludność, by zaopatrywała się w większe zapasy żywności, a celem ułatwienia tego, zawieszono pobór opłaty konsumcyjnej, pobieranej od wprowadzonych do Warszawy środków żywności. Prawie równocześnie ogłoszono we Lwowie zakaz wywozu wszelkiej żywności do Królestwa Polskiego. Te okoliczności wzmogły w Warszawie drożyznę, a to bądź drogą podnoszenia cen, np. na mięso, bądź umniejszenia wagi np. pieczywa.

(17 lutego 1831 r.).

Naczelny wódz wydał dowódcom dywizyj i innych większych jednostek szczegółowe rozkazy, przyczem zaznaczył, że „każdy na swojem stanowisku da odpór nieprzyjacielowi o tyle, o ile siła jego pozwoli", nadto, że „w ogólności wojsko od dnia jutrzejszego nie będzie ustępowało bez oporu, tylko przed siłami przemagającemi i ciągle stawiając czoło nieprzyjacielowi". Równocześnie główną kwaterę przeniesiono do Grochowa.

Jeden z dzienników warszawskich donosi, że „w jednej z utarczek koło Siedlec, nasi wziąwszy kilku kozaków dońskich w niewolę, dali im po rublu i puścili napowrót. Kozacy atoli oświadczyli, że nie chcą wrócić do swoich". W innym dzienniku czytamy: „Chociaż żadnego nie wydano rozkazu, zniknął rażący dawniej przedział między oficerami a żołnierzami, zniknęła hierarchja niewolniczego uszanowania, zniknęło nieskończone zdejmowanie furażerek, wyprężanie rąk i nóg. Dziś obywatel-żołnierz czuje, że jest wolnym, że jest człowiekiem, nie machiną... przemówiono doń, a natychmiast podniósł rewolucję i może najszczerzej ze wszystkich chce jej bronić".

Ułaskawienie Romana Bidy.

Sąd okręgowy we Lwowie otrzymał zawiadomienie z kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej, że członek U. O. W., Roman Bida, sprawca bombowego zamachu na Targach Wschodnich, w czasie którego raniona została urzędniczka Targów Wschodnich, Streitówna, skazany w czerwcu ub. r. na karę śmierci, został ułaskawiony.

Kara śmierci zamieniona została na 15 lat ciężkiego więzienia. Bida przebywa w więzieniu karnem t. zw. „Brygidkach" we Lwowie.

Ujęcie mordercy rodziny Gruberów.

W dniu wczorajszym aresztowano we Lwowie jednego z bezpośrednich sprawców zbrodni dokonanej w nocy z 24 na 25 b. m. na rodzinie Gruberów na Zniesieniu, który młotkiem zamordował błp. Gruberową. Nazwiska ze względu na dalszy tok dochodzeń ujawnić na razie nie można. Przyznał on się do zbrodni i przebieg jej opisał.

Z sali koncertowej.

Claudio Arran.

Młody ten pianista, który przed dwoma laty zdobył pierwszą nagrodę na konkursie międzynarodowym, jest w swoim rodzaju fenomenem artystycznym. Fenomenalną jest przedewszystkiem miękkość jego uderzenia i sposób prowadzenia kantyleny, zdający się urągać wszelkim wrodzonym niedomaganiom techniki instrumentu, fenomenalne są też jego możliwości techniczne, gra pasażowa, a zwłaszcza oktawowa, siła i wytrzymałość. Arran wydobywa z fortepianu maksimum dźwięku i dźwiękiem tym operować umie w sposób niesłychanie subtelny i zróżnicowany. Jest też niewątpliwie bardzo szczery w każdorazowem swem przeżyciu artystycznem. Przeżycie to jest zawsze jego własne i posiada wysoce indywidualne zabarwienie, powiedzmy nawet — niejednokrotnie jest ono zbyt indywidualnie zabarwione, wchodząc w kolizję ze stylem dzieła. Jest to jedyny zarzut, który może spotkać znakomitego tego artystę; moment intelektualny u niego nie jest dość silny, by zrównoważyć się elementem czysto muzycznym, co jest jednak ideałem interpretacji. I tak nikt nie zaprzeczy, że Beethoven — nawet w dziełach swych niezbyt późnych — jest zarówno klasykiem, jak i romantykiem. Nie można jednak mimo tego zgodzić się na tego rodzaju tempo rubato, jak to, które Arran stosował w pierwszej części Sonaty Es-dur op. 31. Podobnie zbyt swobodne traktowanie poszczególnych ustępów Chopina Sonaty B-moll, zbytnie przewlekanie Tria w Scherzu, nie wyszły stanowczo na korzyść jej interpretacji. Bardzo pięknie natomast zaakcentował Arran kontrast elementu czysto rytmicznego i lirycznego w Walcu Chopina, oraz wydobył muzyczne walory kompozycyj Debussy'ego i Albeniza i wirtuozowskie elementy u Liszta.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Z sali sądowej.

Poseł Kochan na ławie oskarżonych.

Przed Trybunałem przysięgłych rozpoczął się wielki proces polityczny, który trwać będzie dni 5, przeciwko pos. Włodz. Kochanowi, członkowi „Unda", urodzonemu w r. 1898 w Mianowcach, pow. Sokal, b. oficerowi ukraińskiemu, oskarżonemu o zbrodnię zdrady stanu z par. 58 u. k. Przekroczenia posła Włodzimierza Kochana datują się jeszcze z r. 1928, kiedy to pod płaszczykiem nietykalności poselskiej przemawiał w duchu antypaństwowym na wiecach, wzywając obecnych do zbrojnego powstania przeciwko Polsce.

Z chwilą rozwiązania Sejmu został poseł Kochan aresztowany. Ponownie został wybrany do Sejmu podczas ostatnich wyborów, nie mógł objąć jednak mandatu poselskiego, gdyż siedział w więzieniu śledczem.

Akt oskarżenia, który liczy 14 stron bitego pisma maszynowego, zawiera szereg faktów na okoliczność antypaństwowych wystąpień posła Kochana.

Przesłuchany Kochan do winy się nie poczuwa. Nie mówił nigdy o żadnem powstaniu przeciwko Polsce, ale o walce legalnej w ramach istniejącej Konstytucji. O zebraniach zawiadamiał starostwo, które delegowało specjalnych referentów, a ci czynili zapiski z przebiegu jego przemówienia. We wszystkich miejscowościach, wymienionych w akcie oskarżenia, nie było referentów starostwa, przyszli tam tylko posterunkowi, którzy nie zrozumieli tego, co mówił. Wzywałem nie do walki orężnej, tylko organizacyjnej.

Ze świadków pierwszego przesłuchano Ludwika Hasiaka, posterunkowego na okoliczność podburzającej mowy oskarżonego na wiecu w Rawie Ruskiej. Był on obecny na wiecu w ubraniu cywilnem, słyszał wyraźnie, jak oskarżony wzywał do czynnego powstania przeciwko Polsce. Podobnie zeznał Adam Krawczyk, wywiadowca.

Z kolei przesłuchano Piotra Nowosielskiego, starszego posterunkowego P. P., który był obecny na wiecu w Karowie odbytym w sierpniu 1928 roku. Świadek słyszał, jak oskarżony wzywał obecnych, by przygotowali się, bo lada chwila wybuchnie walka.

To samo zeznali Jan Dobrowolski, Stanisław Dwernicki i Michał Zaniewicz.

Następnie przesłuchano dra Józefa Świątkiewicza, referendarza starostwa w Rawie Ruskiej, który obecny był na wiecu zwołanym przez posła Kochana w Chlewczanach. Wiec ten świadek rozwiązał z powodu antypaństwowego przemówienia oskarżonego. Na wiecu tym oskarżony wzywał wszystkich do wstąpienia do „Unda" i oświadczył, że przyjdzie czas, kiedy z Kijowa powędrują Ukraińcy na Lwów. Po przesłuchaniu Franciszka Hamerlinga, drożnika powiatowego i star. przod. Leona Bródki, przewodniczący odroczył rozprawę do dzisiaj do godz. 9-tej rano. Do rozprawy tej powolano około 100 świadków.

Co usłyszymy przez radjo?

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10—13.30: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.30—15.35: Przerwa. — 15.35: Transmisja z Warszawy. Komunikat Głównego Zw. Straży Pożarnych. 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Audycja dla chorych, pogadanka ks. kapelana Michała Rękasa. — 17.00: Przegląd gospodarczy w opracowaniu p. Marjana Stawińskiego. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Wrażenia z wycieczki studentów mechaników do Ameryki" wygł. p. Adam Minchejmer. — 17.45: Koncert Lwowskiego Chóru Akademickiego z udziałem p. Marji Kisielewskiej. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Giełda rolnicza. — 19.25: „Piękno maszyn" wygł. p. Stanisław Machniewicz. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Alfreda Cortot (fortepian). — Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — Skrzynka pocztowa, techniczna, korespondencję bieżącą omówi inż. Józef Miński.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. II. 1341/30. A. I. 227. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie: A. Holzer, Dom Bankowy — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 2 stycznia 1931. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie domu bankowego. Wykreśla się filję firmy znajdującą się w Krakowie, Sukiennice 9. Wpisano na podstawie podania z dnia 16 grudnia 1930. 1204

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 20 grudnia 1930.

Firm. II. 1246/30. Poj. II. 582. Do ts. rejestru handlowego Oddział „Poj." przy firmie „M. L. Ohrenstein" w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 6 grudnia 1930. Zmieniono brzmienie firmy, które odtąd brzmieć będzie: „M. L. Ohrenstein" Hurtownia win „Transito". Wpisano na podstawie podania z dnia 26 listopada 1930. 1199

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 27 listopada 1930.

Firm. 448/30.Rg. A. 364. Zmiany dotyczące już wpisanej firmy spółkowej. Do rejestru A. 364 wpisano dnia 8 października 1930. Siedziba Firmy: Skałat. Brzmienie firmy: „Michał i Józef Wagner Skałat". Zmiana: Dotychczasowy spólnik Józef Wagner zmarł 19 kwietnia 1930, a w miejsce jego wstąpiła żona Anna Wagner. Uprawnienie spólników do zastępstwa: każdy ze spólników z osobna: Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy „Michał i Józef Wagner Skałat" umieści swój podpis jeden ze spólników. 1308

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 8 października 1930.

Firm. 2030/29 A. VI. 108. Wpis wykreślenia firmy Spółki. Do rejestru wpisano dnia 13 listopada 1929. Brzmienie firmy: Dr. Stanisław Manaczyński Biuro węglowe. Siedziba Lwów, Akademicka 14. Na wniosek właściciela firmy wykreśla się z rejestru. 1349

Sąd okręgowy cywilny, jako handlowy.
Lwów, 28 października 1929.

Firm. I 2 146/30. Uchwała. Do rejestru handlowego wpisano dnia 9 stycznia 1931: Siedziba firmy: Posada olchowska ad Sanok. Brzmienie firmy: Bracia Kopeccy, skup i eksport nierogacizny w Posadzie olchowskiej ad Sanok. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skup i eksport nierogacizny. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 1/I 1931 roku. Spólnicy: Jan Kopecki i Mieczysław Kopecki kupcy zamieszkali w Posadzie olchowskiej ad Sanok. Zastępstwo firmy następuje przez jednego z powyższych wspólników. Podpis firmy: obaj wspólnicy, mianowicie Jan Kopecki i Mieczysław Kopecki. 1373

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, dnia 9 stycznia 1931.

Firm. 17/31. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział A strona 20 przy firmie Bracia Czeczowiczka z siedzibą zakładu głównego w Andrychowie i z siedzibą zakładów ubocznych we Lwowie i w Wiedniu wpisano dnia 12 stycznia 1931 następujące zmiany: Spólnik osobiście odpowiedzialny Emil Czeczowiczka wystąpił z powyższej spółki. 1375

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 12 stycznia 1931.

Firm. 221/30 Rg. C. I. 32. Zmiany dotyczące już istniejącej spółki. Na zasadzie poświadczenia notarjalnego z daty Krosno, dnia 7 maja 1930 Lrep. 2739 obejmującego uchwały Walnego Zgromadzenia członków Spółki pod firmą: Spółka Naftowa z ogr. odpow. „Kryg" w Krośnie, a wystawionego przez not. Ludwika Summer-Brasona w Krośnie urzędującego dozwala się i zarządza w rejestrze Spółek pod datą dzisiejszą wpis: że zawiadowczyni p. Zofja Hoffmanowa ustąpiła, a w jej miejsce ustanowiony został zawiadowcą spółki p. Władysław Zajączkowski przemysłowiec naftowy w Krośnie, który sam powołany jest do zastępowania spółki i podpisywać będzie według równocześnie przedłożonego wzoru firmę Spółki. 1347

Sąd okręgowy, Wydział cywilny I.
Jasło, dnia 16 maja 1930.

Firm. 207/30. Poj. I 229. Zmiany dotyczące firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 24 lutego 1930. Brzmienie firmy: Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie. Siedziba firmy: Lwów ul. Jagiellońska. Zmiana: Prawo łącznego podpisywania firmy obok podpisu jednego z dyrektorów otrzymali Jan Feliks Szczepański i Józef Artur Walz. 1350

Sąd okręgowy, Wydział II.
Lwów, dnia 1 lutego 1930.

Firm. 1503. A. VI. 254. Wykreślenie firmy. Do rejestru wpisano 13 września 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Koral i Weingarten. Wykreśla się firmę skutkiem zwinięcia przedsiębiorstwa. 1351

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 22 sierpnia 1928.

Firm. 142/31 A. II. 143. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 31 stycznia 1931. Siedziba firmy: Jarosław. Brzmienie firmy: Jarosławski eksport jaj Michał Bargulies w Jarosławiu. Przedmiot przedsiębiorstwa: eksport jaj. Posiadacz: Michał Margulies kupiec w Jarosławiu. 1410

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Przemyśl, dnia 30 stycznia 1931.

Firm. 129/31 C. I. 189. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 31 stycznia 1931. Siedziba firmy: Jaworów. Brzmienie firmy: Jaworowskie przedsiębiorstwo autobusowe „Pajaw" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: przewóz osób i towarów autobusami i samochodami własnemi lub dzierżawionemi na drogach publicznych w obrębie Państwa się znajdujących oraz prowadzenie i utrzymanie warsztatów mechanicznych i innych urządzeń pozostających w związku z wykonaniem przedsiębiorstwa. — Czas trwania spółki: nieograniczony. Umowa spółki z dnia 27 grudnia 1930. Wysokość kapitału zakładowego: 20.000 zł. Na kapitał wpłacono gotówką 20.000 zł. Zawiadowcy: Pinkas Wolf, Salomon Diamant i zastępca Leizor Lifschütz. Uprawnieni do zastępstwa: obaj zawiadowcy kolektywnie lub jeden z nich wspólnie z zastępcą. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie obaj zawiadowcy Pinkas Wolf i Salomon Diamant względnie jeden z nich i zastępca zawiadowcy Leizor Lifschütz kollektywnie. Ogłoszenia następują przez zawiadomienie listem poleconym każdego spólnika. Umowa spółki zawiera następujące postanowienia co do wkładek nie w gotówce. Spółka obejmuje wóz autobusowy Renault pod znakiem rej. Lw. 90155 Pinkasa Wolfa jako część kapitału zakładowego za kwotę 4.250 zł., wóz autobusowy marki „Chevrolet" pod znakiem rej. Lw. 91306 Majera Barana jako część kapitału zakładowego za kwotę 950 zł. oraz wóz autobusowy marki „Chevrolet" pod znakiem Lw. 8801 Dawida Baumöhla jako część kapitału zakładowego na kwotę 1700 zł. 1411

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Przemyśl, dnia 29 stycznia 1931.

Firm. 147/31. A. II. 144. Wpis spółki jawnej handlowej. Do rejestru wpisano dnia 31 stycznia 1931. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Jan Pawłowicz i Ska w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skup i odsprzedaż trzody chlewnej oraz eksport jaj zagranicę. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 20 stycznia 1931. Spólnicy: 1) Jan Pawłowicz kupiec w Pruchniku, 2) Stanisław Kulczycki kupiec w Przemyślu Mirosławskiego, 3) Mikołaj Wiktor Dobrowolski kupiec w Przemyślu Strycharska. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: Jan Pawłowicz i jeden z dalszych spólników zbiorowo. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy wytłoczoną stampilją lub wydrukowaną Jan Pawłowicz i Ska w Przemyślu, umieszczą swe podpisy: Jan Pawłowicz i jeden z dalszych dwóch spólników. 1412

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 31 stycznia 1931.

Firm. 160/30. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział C należy wykreślić: Siedziba firmy: Dolina. Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytu w Dolinie stowarzyszenie z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom gotowych pieniędzy potrzebnych do prowadzenia handlu, przemysłu, rzemiosła i gospodarstwa skutkiem uchwały walnego zgromadzenia członków zwinięcia przedsiębiorstwa i przeprowadzenia likwidacji. Dzień wpisu: 9 stycznia 1931. 1386

Sąd okręgowy j. handlowy, Wydział I.
Stryj, dnia 4 listopada 1930.

Firm. 219/30. Oddz. 26. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział A należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Stryj. — Brzmienie firmy: Michała Katza wdowa w Stryju. Wystąpiła jawna spólniczka Amalja Mayer ur. Katz. Dzień wpisu: 9 stycznia 1931.

Sąd okręgowy j. handlowy, Wydział I.
Stryj dnia 23 listopada 1930. 1385

LICYTACJE.

E. XXIV. 1273 28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Komercjalnego S. A. we Lwowie odbędzie się dnia 20 marca 1931 r. o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa III. dz. gm. m. Lwowa. a) whl. 660, oznaczenie realności: budynek jednopiętrowy z urządzeniem fabrycznem, budynkiem parterowym i budynkiem jednopiętrowym na biura; b) whl. 984, parcela gruntowa o powierzchni 557 m. kw., stanowiąca łączność pod L. orj. 8, przy ulicy Panieńskiej we Lwowie. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 115.199 zł. Najniższa oferta 57.599 zł. 50 gr. Do realności whl. 660 i 984 ks. gr. dla III. dz. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: urządzenie fabryki tłuszczu i mydła, parkan, śmieciarka, komórka, piecyk i t. d., oszacowane na 5019 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1391

Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 2 lutego 1931.

XXIV E 6562/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie odbędzie się dnia 27 marca 1931 r. o godz. 9 rano w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa II. dz. gm. m. Lwowa, whl. 306. Oznaczenie realności: Kamienica dwupiątrowa narożna przy zbiegu ulic Janowskiej i Szwedzkiej o dwu frontach, częściowo z lokalami suterynowemi. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 149.782 zł. Najniższa oferta 74891 zł. Do realności whl. 306 ks. gr. II. dz. gm. m Lwowa należą następujące przynależności: 6 piecyków łaziennych, 6 wanien żelaznych emaljowanych, 13 klozetów spłókiwanych, 4 kubły na śmiecie, 6 okien dwuskrzydłowych zewnętrznych od suteryn, 7 drzwi zewnętrznych jednoskrzydłowych, 3 okna jednoskrzydłowe kuchenne, 45 okien zewnętrznych 4-skrzydłowych, 6 składanych krat okiennych, 4 kraty okien suterynowych, 1 żelazne drzwi, 16 muszli wodociągowych, 6 lamp elektrycznych w klatce i 3 lampy w mieszkaniu gospodarza i kuchenka gazowa oszacowane na 4918 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 28. stycznia 1931.
1392-3

E. 3685 29/9. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1931 godzina 8.30 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 198, 1008, 691, 1023, 492, 659, 660, 661, 161 gminy Wodosianka. Najniższa oferta 16274 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 1393

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 13 lutego 1931.

E. 3748/29/4. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1931 godzina 9 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 306, 1482, 1520 gminy Skole. Najniższa oferta 117 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym.

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 16 lutego 1931. 1394

E 6212/29. Edykt licytacyjny. Dnia 23 marca 1931 godz. 8.30 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 310, 312, 313, 314, 776 gminy Jamielnica. Najniższa oferta 1139 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym.

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 16 lutego 1931. 1395

E. 6260/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1931 godzina 9.30 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 153 gminy Ławoczne. Najniższa oferta 221 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 1396

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 4 lutego 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 146 30. W sprawie układowej do majątku dłużników Leiba Izaka Dornbuscha i Sabiny Dornbusch w Medyce wyznacza się ponowną audjencję ugodową na 2 marca 1931 godz. 9 rano biuro Nr. 16. 1398

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 3 lutego 1931.

Sa 147/30. Postępowanie układowe do majątku dłużników Jakóba Majera Hausmanna i Naftalego Hausmanna w Przemyślu zastanowiono. 1399

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 31 stycznia 1931.

Sa 151/30. W sprawie układowej Ozjasza Grossera i Adeli Kopf w Radymnie wyznaczono audjencję w podpisanym Sądzie na 24 lutego 1931 godzina 12. W miejsce dotychczasowego zarządcy Samuela Seinwla Rotha zamianowano zarządcą układowym Jakóba Wassersteina w Radymnie. 1400

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 31 stycznia 1931.

Nc. 341/30. Wniosek wierzycieli Firmy M. Nattel i Synowie i F-my Herman Teich i Ska w Krakowie o otwarcie konkursu do majątku Reginy Kirschenbaum w Rzeszowie — został z braku majątku odrzucony. 1582

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 29 listopada 1930.

Sa 63/30. Obwieszczenie. Postępowanie ugodowe do majątku Adolfa Rottera kupca w Stryju wyznaczoną na dzień 13 lutego 1931 audjencję ugodową odroczono na dzień 6 marca 1931 godz. 10 biuro Nr. 49 podpisanego sądu. 1383

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 13 lutego 1931.

S. 5/30. Zniesienie konkursu. Otwarty tus. uchwałą z dnia 30 sierpnia 1930 S. 5/30 do majątku krydatarjuszów Markusa i Sary Sieberów w Mikołajowie konkurs znosi się z powodu braku pokrycia na koszta postępowania konkursowego po myśli § 166 ust. 2 o. k. 1387

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 17 stycznia 1931.

Sa 1/30. Ukończenie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Ire Bernholtza kupca w Zborowie zostało ukończone. Układ sądownie zatwierdzony 1388

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 6 listopada 1930.

Sa 7/31/5. Edykt. Uchwałą Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 26 stycznia 1931 Sa 7/31/3 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Seliga i Sary Neubauerów, kupców i właścicieli realności w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Majera Krafta, przemysłowca naftowego w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 10 marca 1931. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 24 marca 1931 o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu, sala Nr. 51. 1389

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 27 stycznia 1931.

Sa 51/30 106. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 25 listopada 1930 między dłużnikiem Janem Niemcem, właść. Zakładu Naukowego we Lwowie a jego wierzycielami. 1577

Sąd okręgowy.
Lwów, 3 lutego 1931.

Sa. 219/30/43. W sprawie ugodowej Andrzeja Finkelsteina we Lwowie wobec zmiany projektu ugodowego na 50 prc. odroczono audjencję na 4 marca 1931 godz. 11.30 sala Nr. 22. 1378

Sąd okręgowy.
Lwów, 3 lutego 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 191 30. Jan Bat urodzony w Prałkowcach dnia 6 lipca 1889 syn Piotra i Paraskewji uczestnik wojny światowej zaginął na froncie serbskim i od roku 1915 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 10 pp. I. Baonie. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Schneebaumowi w Przemyślu. 1407

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 22 stycznia 1931.

T. 156/30. Dmytro Czmal nieślubny syn Pelagji Czmal urodzony dnia 17 listopada 1892 w Żulinie i tam zamieszkały, rel gr.-k. zaginął w grudniu 1918 jako żołnierz armji ukraińskiej. Wiadomości o nim udzielić należy kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adw. Dr. Fruchtmanowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po roku od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 1584

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 20 listopada 1930.

T. 177/30. Andrzej Kostrzyński urodzony w Jarosławiu dnia 23 listopada 1862 syn Jana i Anny, przed laty 30 wydalił się z Jarosławia i od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Szłapeckiemu w Przemyślu. 1401

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 3 stycznia 1931.

T. 205/30. Franciszek Czeladka, urodzony w Jamnicy dnia 30. września 1885 syn Walentego i Ewy uczestnik wojny światowej zaginął będąc w niewoli rosyjskiej od r. 1915 zaś od roku 1917 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 17 pp. w Rzeszowie. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. J. Palchowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy. 1402
Przemyśl, 20 stycznia 1931.

T. 112 30. Piotr Bałasz urodzony w Sośnicy 27 czerwca 1892 syn Onufrego i Ahafji i Grzegorz Bałasz urodzony 24 stycznia 1889 ur. w Sośnicy syn Onufrego i Ahafji uczestnicy wojny światowej zaginęli i pierwszy od roku 1918, drugi od roku 1916 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. K. Reichowi w Przemyślu. 1403

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 1 lipca 1930.

T. 193/30. Andrzej Urban urodzony w Nielepkowicach dnia 23 października 1893 syn Michała i Anny, uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. Służył w wojsku austr. w Jarosławiu. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. M. Buxbaumowi w Przemyślu. 1404

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 3 stycznia 1930.

T. 187/30. Hersz Froszgang urodzony w Duńkowicach w roku 1873 syn Berla w roku 1894 wstąpił do wojska austrjackiego i od r. 1897 nie daje o sobie wiadomości. Służył w wojsku w Jarosławiu. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratortwi adw. Dr J. Lowenthalowi w Przemyślu. 1405

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 3 stycznia 1931.

T. 189/30. I. Izaak Mehler urodzony w Nowem mieście 1893 roku syn Abrahama i Chany oraz II. Leizor Mehler urodzony w Nowem mieście 1896 roku syn Abrahama i Chany uczestnicy wojny światowej zaginęli i od roku 1917 nie dają o sobie wiadomości. Służyli przy 18 p. obrony krajowej I. na froncie serbskim w r. 1915 zaś II. na froncie rosyjskim w r. 1917. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionych wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Palchowi w Przemyślu. 1406

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 16 stycznia 1931.

T. 111/39. Walenty Adamów urodzony w Miękiszu nowym dnia 21 lutego 1881 syn Wincentego i Teresy uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1918 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył w b. armji austr. i miał umrzeć w r. 1916 w szpitalu w Oderburgu. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionych wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. N. Fensterowi w Przemyślu. 1408

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 30 stycznia 1931.

T. 2/31. Wasyl Melnyk urodzony w Drohojowie dnia 20 stycznia 1889 syn Łukasza i Anny, uczestnik wojny światowej umarł w szpitalu wojskowym w Nowym Sączu w r. 1918 i od roku 1918 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył w 10 pp. b. armji austr. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. N. Fensterowi w Przemyślu. 1409

Sąd okręgowy
Przemyśl, 5 lutego 1931.

Wszędzie wyciągają swe macki.

Za jeden ze środków, wiodących do rewolucji światowej uznały Sowiety gospodarcze przenikanie świata. Bezwzględny ich dumping wywołał już sporo zła na rynkach płodów rolnych. Obecnie zaś zaniepokojenie na rynku cukrowym w Londynie wzbudziła okoliczność, iż w dniu 13 stycznia br. zakupione zostały tam ładunki trzech okrętów rosyjskiego cukru krystalicznego o 9 pensów poniżej cen bieżących. Spowodowało to spadek cen cukru w transakcjach. Rosja ze swoją produkcją 2 miljonów tonn rocznie, już od dłuższego czasu wzbudzała między europejskimi producentami cukru obawę groźnej konkurencji, która mogłaby zniszczyć osiągnięcie stabilizacji cen, zamierzonej przez właśnie zawartą konwencję cukrową brukselską.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17 lutego.

Po wczorajszej haussie wskutek wzmożonej podaży niemal wszystkie artykuły zniżkują w cenie, w szczególności spadły w cenie zboża, hreczka i otręby. Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	21·50	22·00
pszenica zbiorowa ex 1930	20·25	20·75
żyto jednol. ex 1930	15·00	15·25
żyto zbiorowe ex 1930	14·—	14·25
jęczmień browarowy	17·50	18·—
jęczmień przemiałowy	14·50	15·00
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	17·00	17·50
owies zadeszczony	14·50	15·00
kukurudza	21·—	22·—
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	28·—	30·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	26·—	27·—
groch pół Victoria	24·50	26·50
groch polny	18·—	20·—
bobik	21·—	22·—
wyka czarna	22·50	23·50
wyka szara	20·75	21·75
siano słodkie pras.	7·—	8·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	28·50	29·50
len	41·00	42·00
łubin niebieski	21·—	22·—
rzepak ozimy ex 1930	37·25	38·25
otręby żytnie	11·25	11·50
otręby pszenne	11·75	12·—
kasza hreczana 50% poł.	55·—	57·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	26·—	27·—
koniczyna czerw. natur.	200·—	220·—
mak niebieski	95·—	105·—
mak siwy	70·—	75·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 17 lutego 1931

Berlin	168·92·—	N. Jork	710·45·—
Budapeszt	124·03·00	Paryż	27·83·50
Bukareszt	4·22·05	Praga	21·02·08
Kopenhaga	189·85·—	Warszawa	79·87·—
Londyn	34·52·00	Zurych	137·02·00
Medjolan	37·19·50	Czerniowce	43·50

AKCJE.

Renta majowa	1·12·01	Silesia	2·75
Renta lutowa	1·01·1	Alpiny	19·35
Dunaj S. Adria	92·85	Berg u. Hüt.	590·00
Bankverein	16·50	Kompas	12·25
Poldi Hütten	113·25	Unionbank	3·30
Länderbank	23·—	Bodenkredit	94·—
Rima	64·25	Kreditanstalt	47·00
Skoda	285·75	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	60·75	Goleszów	238·—
Kolej półn.	15·60·—	Browary	106·50
Cement	78·—	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	24·00	Siersza	12·75
Apollo	124·—	Nafta	28·50
Fanto	0·50	Rakszawa	—·50
Karpaty	2·60	Bank Małop.	—·30
Galicja	21·—	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 18 lutego.

Na Giełdzie akcyjnej większe obroty Chodorowem, pozatem zastój.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 18 lutego.

Na Giełdzie zbożowej tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposob. spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 lutego 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	8·75
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	49·—
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	67·50	Starachowice	11·50
Puls	56·—	Częstocice	30·00
Bank Polski	153·—	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	72·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	102·—
Cukier	32·—	Borkowski	3·—
Węgiel	33·75	Bank Mołop.	27·—
Norblin	30·—	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	21·00	Rudzki	10·00
Bank Zach.	70·—	Spirytus	22·—
Firlej	31·—	Wysoka	135·—

4% pożyczka inwestycyjna 96·00
5% pożyczka dolarowa 45·00·—
5% pożyczka konwersyjna 49·50
3% pożyczka budowlana 50·—
6% pożyczka kolejowa 1920 r. 44·—
6% pożyczka dolarowa 1920 71·00
7% pożyczka stabilizacyjna 82·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 102·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 18 lutego 1931

Dolary St. Zj.	8·91·—	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·33·00	Holandja	358·28·—
Kopenhaga	238·65·—	Londyn	43·36·25
Nowy Jork	8·91·08	Paryż	34·99·00
Berlin	212·12·—	Bukareszt	5·31·00
Praga	26·42·50	Szwajcarja	172·25·—
Sztokholm	238·86·—	Wiedeń	125·38·00
Włochy	46·73·00	Gdańsk (of.)	173·27·

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 31)

Czaty.

POWIEŚĆ.

VII.

Upłynęło kilka tygodni. Śmiertelne szczątki nieszczęśliwej pani Tuli spoczęły w grobowcu rodzinnym na miejscowym cmentarzu, a dwór w Sielsku zamienił się w przybytek ciężkiej beznadziejnej żałoby. Owdowiały mąż spędzał całe dni u siebie w pokoju lub na cmentarzu. Często też można go było widzieć spacerującego po parku, pogrążonego w tak głębokiej zadumie, że ani widział, ani słyszał, co się naokoło działo. Jak lunatyk. Nabrał zwyczaju rozmawiania ze sobą, gdy był sam; ale zdarzyło się parę razy, że go podsłuchano. Trudno jednak było wywnioskować z tajemniczych, oderwanych słów, co mu dolega, jakie myśli kipią pod prawie ołysiałą czaszką. Wyraz jego twarzy stał się jakiś niesamowity, że nawet dzieci zaczęły go się bać. Służba, patrząc na niego robiła ukradkiem znak krzyża. Zawsze był ponury i nieprzystępny, ale teraz, kiedy został sam w usposobieniu jego zaszła zmiana, budząca obawy o jego poczytalność. Nie raz siadywał nieruchomo całemi godzinami ze wzrokiem wbitym w przestrzeń, przyczem w błyszczących zagadkowo źrenicach odbijało się takie jakieś intensywne życie, taki wir skłębionych uczuć, dzikich, tragicznych i triumfalnych, że strasznie było w nie spojrzeć. Gra oczu kontrastowała dziwnie z kamienną nieruchomością twarzy. Rodzina i lekarze chcieli go wysłać w podróż zagranicę, ale postawił tak energiczne veto, że więcej o tem nie wspomniano. Pozostali domownicy Sielska żyli dawnem życiem, przyćmionem tylko wspomnieniem krwawej tragedji. Druga różnica była ta, że zyskali większą samodzielność. Sielski wziął coprawda do dzieci starą kuzynkę, lecz główną ich opiekunką pozostała młodociana Lulu. Bliźniacza parka przepadała za nią, za jej dziecinną wesołością i umiejętnością wymyślania coraz to nowych gier i zabaw. Pan Felek rozpróżniaczył się z braku ściślejszej kontroli, gdyż Sielski nigdy go teraz o nic nie pytał, a administrator miał lekką rękę i lubił patrzeć przez szpary na zaniedbania podwładnych. Oczywiście z lenistwa.

Świeża tragedja była przedmiotem bezustannych domysłów i komentarzy, zwłaszcza w kuchni. Najwięcej lubiła o tem mówić kucharka.

— Prawie głowębym dała — perorowała — że to on panią zamordował („on“ odnosiło się do Sielskiego). Każdyby powiedział. Dość spojrzeć na niego. Patrzy z podełba jak ten zbój.

— Nie gadalibyście — przerwała Rózia, następczyni Nastusi. — Gdzieby zaś mąż miał zabijać żonę. Jeszcze taką dobrą panią.

— Abo to mało chłopów morduje żony? — odparła kobieta. — Czytuję „Czerwoniaka”, to wiem.

— E, dużo tam wiecie — wzruszyła ramionami dziewucha.

— A jak nie on, to tamten z Czarnego Dworu — ciągnęła kucharka. — Za tamtego teżbym nie dała trzech groszy. Widać przez zemstę, że pani wybrała nie jego, a naszego pana.

Jędrek, siedzący na kuchennym stole, zaśmiał się krótko.

— Ale wpierw poczekał, aż się dzieci urodziły.

— E, głupi jesteś. Bo się wpierw okazja nie zdarzyła. Nie jeden czeka z porachunkim całe lata.

— Ty też poczekasz ze swoją panienką — wtrąciła Rózia.

Było publiczną tajemnicą, że Jędrek upodobał sobie nauczycielkę pańskich dzieci. Ponieważ zaś był przystojny i niejedna Marysia miała na niego oko, więc dziewuchy nie mogły mu tego darować i dokuczały i wydrwiwały, ile wlazło.

Jędrek zeskoczył ze stołu i jednym skokiem znalazł się przy dziewusze.

— Coś powiedziała?

— Puszczaj, głupi. Jaki honorny!

— Sprobuj jeszcze raz, a popamiętasz — potrząsnął ją za ramię, aż się zatoczyła. — Widzicie ją, będzie sobie wycierała pysk panienką. Ścierwo parszywe!

— Cicho, Jędrek — wtrąciła milcząca dotąd gospodyni. — Ludzie widzą to gadają. Jak się będziesz pieklił to jeszcze więcej będą gadać. Doniesie się do pana abo do panienki i wyrzucą cię na zbity łeb.

Chłopak opamiętał się i cofnął w głąb pod ścianę.

— A jak nie ten z Czarnego Dworu — ciągnęła swoje kucharka — to nikt inny tylko jaki złodziej. Przecie akurat tego wieczora złapali jednego w stajni. Może mu pani zastąpiła drogę i palnął...

— I tak mogło być, i tak — odrzekła Rózia. — I ja potrafię tak mądrzyć. Nie jeden to drugi, nie drugi to trzeci.

— Zawsze któryś musiał — upierała się kucharka.

— Albo Nastka — rzekła Rózia. — Za coby ją trzymali?

Gospodyni i Jędrek wymienili znaczące spojrzenia.

— To już prędzej ty — obruszyła się kucharka. — Nie czytałaś w gazetach? Ona tylko okradła panią jeszcze za życia. Sprowadziła sobie kogoś...

— Porządna dziewucha — wtrąciła ironicznie gospodyni. — Innym to potrafiła docinać...

— Mój Franek jakoś dziś długo nie przychodzi na kolację — zaniepokoiła się kucharka.

(C. d. n.).

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem